

Mieszkańcy Jasnego Pola nie odebrano śmieci

Pracownicy PGKiM tłumaczyli się tym, że wystawił odpady w zbyt dużym pojemniku. Jak skończyła się ta sprawa? s. 5

Motocyklista nie przyjął mandatu od policji

s. 4



My piszemy, że tutaj warto żyć...

Nr 30 (953)

30 lipca 2013 r.

Od 1990 r.

ISSN 1231-7691

2.50 zł (5% VAT)

www.rzecz.krotoszyńska.pl

Rzecz

Krotoszyńska



Krotoszyn, Kobylin, Koźmin, Rozdrażew, Sulmierzyce, Zduny, Gieszków, Pogorzela

Dziś w
Gadają
na mieście
pieśń
o Grębowie

STRONA 15

ŚMIERĆ POD KOŁAMI CYSTERNY

W piątek 23 lipca ok. 14.30 na rondzie przy ul. Mickiewicza, Raszkowskiej i Koźmińskiej w Krotoszynie 51-letni kierowca z krotoszyńskiej firmy przewożącej mleko przejechał jadącą rowerem po rondzie 79-letnią kobietę, która poniosła śmierć na miejscu. Poszukiwani są naoczni świadkowie tego tragicznego wypadku.



Ciało kobiety zostało zmiążdżone pod kołami ciężarówki

Koźmin

Gzikowe imieniny

3 sierpnia na placu przy nowej siedzibie gminnego ośrodka kultury odbędzie się trzynasta już edycja popularnej imprezy *Imieniny GZIK-a, czyli biesiada po koźmińsku*. Na uczestników czeka moc atrakcji. Nasza gazeta objęła imprezę patronatem.

7

Kobylin

Zabytek w odstawkę

XIX wieczna kuźnia w Wyganowie to w gminie Kobylin kolejny zabytek, który z upływem czasu popada w coraz większą ruinę. Ostatnio zarwała się zachodnia część dachu. Czy istnieje szansa na jakikolwiek remont obiektu?

8

Rozdrażew

Postawili na tenis

W dniach 8 – 14 lipca stowarzyszenie *Inspiracje* zorganizowało letnią szkółkę tenisa ziemnego. Z oferty skorzystało 30 dzieci, które uczyły się gry, a także uczestniczyły w spotkaniu z Albinem Batorykim.

8

Pępowo

Śladami krzyży

14 lipca w rajdzie rowerowym z miejscami postoju przy przydrożnych krzyżach wzięło udział ok. 100 osób. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez istniejące od roku stowarzyszenie *Krzyżanki*. Impreza okazała się strzałem w dziesiątkę.

9

Benice

85 lat OSP

21 lipca benicka Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła 85-lecie istnienia. Podczas uroczystości z tej okazji strażakom wręczono sztandar. Były również odznaczenia. Podkreślano ofiarność ratowników i gotowość do walki z żywiołami.

18

Krotoszyn

Dzikie kąpieliska

Na terenie naszego powiatu jest wiele tzw. dzikich kąpielisk, gdzie nie wolno się kąpać. Ludzie nie przestrzegają zakazu, mimo że zbiorniki mogą być naprawdę zdradliwe. Jakie niebezpieczeństwa skrywają? O tym opowiadają nam ratownicy WOPR.

14

Powiat

Po maturach

Znamy wyniki egzaminu dojrzałości. Najlepiej w powiecie wypadło I LO im. H. Kołłątaja. Wszyscy dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych uważają jednak, że ostateczne podsumowanie będzie możliwe dopiero we wrześniu, po poprawkach.

20



Hodował
marihuane
na ogródku
działkowym

4



Kąpią się na Błoniu pomimo zakazu

14

Telegraf



Krotoszyn. Trwa przebudowa ul. Ustkowskiej w Benicach. Prace za ponad 166 tys. zł wykonuje ostrowska firma Drog-Bud. Powinny się zakończyć w sierpniu. **STOP.**

Krotoszyn. 1 sierpnia, w związku z obchodami 69. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, o godz. 17.00 zostaną uruchomione syreny. Trwającym minutę ciągłym sygnałem uczymy pamięć walczącej w 1944 r. Warszawy. **STOP.**

Krotoszyn. Do 9 sierpnia w urzędzie miejskim wszystkie zainteresowane osoby mogą wnieść uwagi do lokalizacji inwestycji w Biadkach na ulicy Leśnej, gdzie będzie rozbudowana sieć wodociągowa. **STOP.**

Krotoszyn. W dniach 19–31 sierpnia Towarzystwo Współpracy Polsko-Niemieckiej zaprasza do udziału w letniej szkółce języka niemieckiego. Zapisy: tel. 691 762 848 (Jolanta Podziemska). **STOP.**

Kobylin. 4 sierpnia o 12.00 zostanie odprawiona uroczysta Msza św. z okazji odpustu Matki Boskiej Anielskiej z Porcunkuli. O 15.00 rozpocznie się nieszpory maryjne, a po nich festyn rodzinny w klasztornych ogrodach. **STOP.**

Kobylin. 6 sierpnia o 19.30 w Domu Strażaka w Zalesiu Wielkim odbędą się wybory sołtysa tej wsi. Wymagana jest obecność co najmniej 1/5 uprawnionych do głosowania mieszkańców sołectwa. **STOP.**

Zduny. W bibliotece publicznej trwają zapisy do kółek językowych (j. angielski i j. niemiecki). Można zapisywać dzieci od 6 lat, młodzież i dorosłych. **STOP.**

Wypadek w Wolenicach



Iveco leżało na boku w rowie

17-letni chłopak trafił do szpitala po wypadku, do którego doszło w nocy 24 lipca w Wolenicach.

O godz. 1.30 w Wolenicach, na trasie Krotoszyn – Koźmin Wlkp., kierujący samochodem iveco (mieszkaniec powiatu wrzesińskiego) nie dostosował prędkości do warunków na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, zderzył się z ciągnikiem marki scania, zjechał do rowu i przewrócił się na bok. – Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Sprawca został ukarany mandatem w wysokości 400 zł – informuje rzecznik krotoszyńskiej policji.

Gdy przybyli ratownicy, ciągnik stał na prawym pasie drogi, w odległości ok. 100 m od ciężarówki leżącej na prawym boku w rowie. Uczestnikiem wypadku był również rowerzysta, który tamtędy przejeżdżał, ale na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń. Dwóm osobom poszkodowanym pomocy udzielił ratownik medyczny z pogotowia. – 27-letni mężczyzna nie wyraził zgody na przewiezienie do go do szpitala. 17-latek (pasażer jednego z samochodów) został przetransportowany

karetką pogotowia do oddziału ratunkowego na ul. Mickiewicza w Krotoszynie – informuje Paweł Jakubek, dyrektor SPZOZ. Młodzieniec został wypisany do domu po krótkiej obserwacji i badaniach. – Zalecono mu kontrole w poradni chirurgicznej – wyjaśnia P. Jakubek.

Do wypadku wysłane zostały: samochód ratownictwa technicznego z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Krotoszynie, samochód gaśniczy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rozdrażewie oraz radiowóz policji i Zespół Ratownictwa Medycznego z krotoszyńskiego szpitala powiatowego.

W uszkodzonym samochodzie odłączono akumulator i sprawdzono czy nie ma wycieków płynów technicznych. Po czynnościach dochodzeniowych strażacy usunęli elementy karoserii pojazdów z jezdni.

Droga była całkowicie zablokowana przez półtorej godziny. (popł)

W CZYM RZECZ ?

W upałach. Wysokie temperatury, powyżej 35 stopni Celsjusza, w ostatnich dniach dały się we znaki wszystkim. Najgorzej miały osoby starsze, z chorobami układu krążenia i dzieci. Ich mechanizmy termoregulacji są mniej sprawne. W rezultacie karetki pogotowia ratunkowego ze szpitalnego oddziału ratunkowego na ul. Mickiewicza w Krotoszynie wyjeżdżały do zaśląbnięć z powodu upałów o 25 procent częściej niż w inne letnie dni. Medycy stwierdzili jeden udar cieplny – w piątek 26 lipca starsza kobieta zaśląbła, bo przebywała zbyt długo na słońcu. Została przewieziona ambulansiem do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy.

Rzecz naturalną jest szukanie ochłody nad zbiornikami wodnymi. W powiecie krotoszyńskim oprócz trzech basenów otwartych – w Koźminie, Krotoszynie i Zdunach, nie

ma innych strzeżonych akwenów. A mógłby być jeszcze jeden. Na Błoniu. Niestety, nie powstanie tam kąpielisko. Przynajmniej w tym roku. A przydałoby się już teraz. Po modernizacji jezioro Odrzykowskie wygląda ładnie. Zrobiono molo i małą plażę, z czego skrzętnie korzystają niektóre osoby. Na nic zdają się ostrzeżenia pracowników Centrum Sportu i Rekreacji, że woda nie została zbadana i nie wiadomo, czy nie zaszkodzi zdrowiu kąpiących się ludzi. Kontrole prowadzi też straż miejska, na razie upominając beztróskich mieszkańców. Mamy nadzieję, że wyniki badań zlecone przez dyrektora CSiR Wódnik będą dobre, a pluskanie się w zbiorniku na Błoniu okaże się bezpieczne. Na ten temat piszemy obszernie na stronie 14.

W czasie upałów lekarze ciągle przypominają o konieczności picia dużych ilości wody (przynajmniej

2,5 litry na dzień) i chronienia głowy przed słońcem podczas upałów. Inspektorzy pracy mówią natomiast

o obowiązku zapewnienia przez pracodawców napojów chłodzących. Jest to koniecznością, jeżeli pracownicy wykonują pracę na otwartej przestrzeni, przy temperaturze powyżej 25 stopni oraz w pomieszczeniach, w których temperatura przekracza 28 stopni. Zgodnie z przepisami, pracownicy powinni mieć dostęp do wody lub innych napojów przez cały czas i mieć ich tyle, ile potrzebują. Muszą o tym pamiętać zarówno szefowie zakładów pracy, jak i zatrudnione w nich osoby.

Sebastian Pośplech



SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH THE GOLD BELL

zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych

DLA DZIECI

UWAGA!
OSTATNI MIESIĄC
NAUKI GRATIS!!!

STANDARD

BĄDŹ SPRYTNIJSZY
I UCZ SIĘ
W GOLD BELL'U!

DO EGZAMINÓW

JUŻ OD
55zł
miesięcznie

BUSINESS

50+



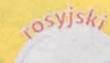
niemiecki



francuski



włoski



rosyjski



hiszpański

ZAPISY DO 13 WRZEŚNIA

(pon. - pt. w godz. 14⁰⁰ do 19⁰⁰) w budynku
Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2, ul. Plac Jana Pawła II 5, Krotoszyn
tel. 62 725 22 28 (w godz. 14⁰⁰ do 19⁰⁰) / 607 082 686 (po godz. 13⁰⁰)
www.goldbell.pl

Wygraj kurs językowy!

Już osiem tygodni trwa nasz coroczny konkurs językowy, w którym nagrodą jest nieodpłatny udział w rocznym kursie języka angielskiego w szkole językowej The Gold Bell (Krotoszyn,



pl. Jana Pawła II 5 w ZSP nr 2). Co tydzień, aż do 3 września, będziemy zamieszczać konkursowe kupony. Prosimy je gromadzić, a na końcu nakleić na kartkę i przysłać do redakcji lub wrzucić do naszej skrzynki przy wejściu. Mamy też jeden warunek dodatkowy – do zestawu kuponów trzeba dołączyć krótką odpowiedź na pytanie: *Dlaczego chcesz się uczyć języka obcego?* (red.)

Najlepszy dzielnicowy

Plebiscyt wygrał aspirant Jankowski

Aspirant Artur Jankowski wygrał plebiscyt, który zorganizowaliśmy wspólnie z Komendą Powiatową Policji w Krotoszynie.

24 lipca, w ramach obchodów Święta Policji, w sali reprezentacyjnej krotoszyńskiego ratusza odbyła się uroczystość, podczas której wręczono nominacje i odznaczenia wyróżniającym się policjantom (o tym napiszemy za tydzień). Rozstrzygnięto też kolejny plebiscyt *Najlepszy dzielnicowy*

powiatu krotoszyńskiego. Celem konkursu, w którym głosy oddawali mieszkańcy, było wyłonienie dzielnicowego przyczyniającego się swoją pracą do budowania zaufania do policji.

Plebiscyt wygrał aspirant Artur Jankowski, który otrzymał okolicznościową statuetkę. Wylosowano też spośród głosujących Zygmunta Lipińskiego z Krotoszyna. On dostanie upominek. (popł)

Drożej Koleżance Izabeli
wyraży głębokiego współczucia i szczerego żalu
z powodu śmierci Ojca

ś†p
Jana Bartosia

składają
Burmistrz Krotoszyna
Julian Jokś
i pracownicy Urzędu Miejskiego w Krotoszynie

Ploretaryat na zlocie

W dniach 16-18 sierpnia na krotoszyńskim Błoniu odbędzie się 26. Zlot Motocykli Ciężkich i Weteranów, organizowany przez krotoszyński klub motocyklowy *Oldtimers*. Niekwestionowaną gwiazdą będzie rockowy band z górnej półki polskiej sceny muzycznej – *Ploretaryat*.

Impreza rozpocznie się 16 sierpnia. Tego dnia na scenie zaprezentuje się szereg kapel, również lokalnych, m.in. *Razor Edge*, *Sześć-Siedem* (obiema zespołami opiekuje się Grzegorz Polański), *Nocebo*, wrocławska *Kissi*, grająca covery grupy *Kiss*.

Motocykliści wezmą udział w licznych konkursach sprawnościowych.

– *Jak co roku, spodziewamy się wielu chętnych. Naszym głównym celem jest dobra zabawa. Chcemy, żeby każdy motocyklista przyjeżdżający do Krotoszyzny wrócił do domu zadowolony. Stawiamy na bezpieczeństwo. Nawet na naszej stronie internetowej apelujemy o szczególne zapoznanie się z regulaminem, który jest bardzo surowy. Wszyst-*

ko po to, żeby nie powtórzyło się już nigdy zdarzenie z 2011 roku – podkreśla prezes klubu, Michał Woźniak.

Mowa oczywiście o śmierci dwóch osób w wyniku wypadku spowodowanego przez nietrzeźwego uczestnika zlotu. – *Regulamin zlotu będzie bezwzględnie przestrzegany. Wyrażamy głębokie przekonanie, że zastosowanie się do jego postanowień leży w interesie wszystkich uczestników zlotu, bo zapewni im bezpieczeństwo. Jeżeli ktoś nie zaakceptuje zawartych w regulaminie postanowień, proszony jest o wybranie się na inny zlot – kontynuuje M. Woźniak. W dokumencie jest m.in. mowa o tym, że żaden z uczestników zlotu nie opuści jego terenu będąc pod*

wplywem alkoholu. Przy każdym wjeździe i wyjeździe obowiązkowo będzie poddany badaniu alkomatem.

Podczas zlotu odbędzie się coroczna parada motocykli. Po niej na targowisku miejskim wszystkie pojazdy zaprezentują się krotoszyńszczyźnie. Zostanie też wybrany najładniejszy motocykl. W dalszej części imprezy przewidziane są kolejne konkursy sprawnościowe oraz koncerty. Wystąpią 4 Szmery oraz gwiazda wieczoru – *Proletaryat*.

– *Nasz zlot jest już bardzo dobrze znany w całej Polsce. Tylko w ubiegłym roku odwiedziło go kilkaset osób, nie tylko z Polski, ale również z odległych zakątków Europy – kończy M. Woźniak. (szym)*

SKUP AUT

• złomowanie • gotówka od ręki
• stan obojętny • odbiór własnym transportem

Tel. 665 558 066

500 000 zł nawet na pojutrze i kropka!

Biznes Pożyczka w 48 h



Przejdź do meritum

meritum³ank[™]

Placówka Partnerska Meritum Banku
Ostrów Wielkopolski, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 531 530 021, 506 092 201

Paliwa STATOIL

Olej napędowy
z dowozem

NAJNIŻSZE CENY
NA RYNKU

Stacja Paliw – Benice

Tel. 505 133 454
lub 500 001 970

Porównaj ceny paliw

Ceny paliw z 25 lipca na wybranych stacjach w Krotoszyźnie i powiatach sąsiednich

	Pb 95	Pb 98	ON	LPG
Benice, Okrężna	5,56 zł	–	5,50 zł	–
Jarocin, Wojska Polskiego	5,52 zł	5,67 zł	5,47 zł	2,30 zł
Krotoszyn, Tartaczna	5,56 zł	5,60 zł	5,50 zł	–
Krotoszyn, Magazynowa	5,68 zł	–	5,59 zł	2,35 zł
Krotoszyn, Koźmińska	5,69 zł	6,08 zł	5,66 zł	2,45 zł
Milicz, Poprzeczna	5,64 zł	5,89 zł	5,64 zł	2,47 zł
Ostrów, Krotoszyńska	5,61 zł	5,79 zł	5,55 zł	2,19 zł

REKLAMA

**ZAPRASZAMY
CODZIENNIE!!!**

Kryta Pływalnia WODNIK

ul. Mahle 4
tel 62 722 67 60
czynna do 31 sierpnia
od 6.00 do 23.00

Pływalnia odkryta

ul. Ogrodowskiego 8
tel 62 725 23 23
czynna do 31 sierpnia
od 10.00 do 19.00

WYGRAJ KARNET NA KRYTĄ PŁYWALNIĘ WODNIK

Odpowiedzi prosimy nadsyłać lub przynieść do redakcji Rzeczy Krotoszyńskiej do 9 sierpnia. Spośród wszystkich kuponów wylosujemy 3 karnety ufundowane przez krotoszyńską pływalnię.

Wystarczy odpowiedzieć na pytanie:

Od, którego roku istnieje
KP WODNIK?

ODPOWIEDZ

IMIĘ I NAZWISKO, NR TELEFONU

CENTRUM SPORTU I REKREACJI
w KROTOSZYŃNIE CSIR

WODNIK

www.kpwodnik.com.pl
e-mail: biuro@kpwodnik.com.pl

Wypadek na ul. Ostrowskiej

Motocyklista odmówił przyjęcia mandatu

21-letni mężczyzna kierujący motocyklem honda zderzył się z samochodem osobowym marki rover. Kolizja miała miejsce 24 lipca na ul. Ostrowskiej w Krotoszynie. Motocyklista odmówił przyjęcia mandatu karnego.

Wypadek zdarzył się kwadrans przed godz. 14.00. Na prostym odcinku drogi krajowej motocyklista, jadący od strony Ostrowa Wlkp., uderzył w prawy bok samochodu osobowego skręcającego na posesję przy ul. Ostrowskiej. Kierowca auta marki rover poruszał się w tym samym kierunku. – *Wédług ustaleń policjantów kierujący motocyklem nieprawidłowo wyprzedzał samochód* – informuje sierżant sztabowy Piotr Szczepaniak z Komendy Powiatowej Policji w Krotoszynie. Nie chciał się z tym zgodzić młody mężczyzna, odmawiając przyjęcia mandatu karnego w wysokości 250 zł. – *W związku z tym materiały dotyczące zdarzenia zostaną przekazane do sądu rejonowego* – wyjaśnia P. Szczepaniak.

Poszkodowany kierowca motocykla trafił pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego, a następnie został zabrany karetką do szpitala. – *Przebywał kilka godzin na obserwacji w szpitalnym oddziale ratunkowym, gdzie udzie-*



Motocykl uderzył w prawy bok auta

lono mu stosownej pomocy i przeprowadzono badania. Wieczorem opuścił szpital i został skierowany do dalszej konsultacji w poradni chirurgicznej – mówi Paweł Jakubek, dyrektor szpitala powiatowego w Krotoszynie.

Około godziny samochód osobowy biorący udział w kolizji blokował jeden pas jezdni, a uszkodzony motocykl leżał na chodniku w miejscu niestwarzającym zagrożenia. Kierujący samochodem nie odniósł żadnych obrażeń.

Strażacy po czynnościach przepro-



Ranny 21-latek trafił do szpitala

wadzonych przez policję usunęli z jezdni elementy motocykla pozostałe po zdarzeniu i przywrócili ruch na pasie drogi.

Sebastian Pośpiech

Orpiszew

Pomogli mu uratować dobytek



Feralnego dnia strażacy przez 3,5 godziny wypompowywali wodę z posesji pana Jana

W czerwcu nad Orpiszewem doszło do oberwania chmury. Woda lała ulicami, wdarła się też na posesję Jana Rataja. Gdyby nie szybka i sprawna pomoc straży pożarnej, mężczyzna poniósłby tego dnia ogromne straty. Niedawno postanowił podziękować ratownikom i opowiedzieć o tym naszej gazecie.

8 czerwca jeszcze około godz. 10.00 świeciło słońce. Chmury pojawiły się w przeciągu zaledwie pół godziny, a na Orpiszew lunął deszcz. – *To było prawdziwe oberwanie chmury. Spadło 81 litrów wody na metr kwadratowy. Jak dzwoniłem do straży, to mówili, że w Krotoszynie świeci słońce, a u nas było już wody po kostki. Na odcinku 800 metrów ulica była całkowicie nie-*

przejezdna – wspomina Jan Rataj.

Chwilę później woda wlewała się do budynków mieszkalnych i inwentarskich. Rodzina Ratajów rzuciła do ratowania swego dobytku. – *W pierwszej kolejności ratowaliśmy sprzęt domowy, lodówkę, pralki. Woda stała u nas na wysokości 35 cm. Nie wszystko jednak udało się ocalić. – Wszystkie meble były zalane, wykla-*

dziny do wyrzucenia. Mnóstwo śmieci zostało do sprzątnięcia. Miesiąc trwało uporządkowywanie tego bałaganu. Teraz powoli wszystko wraca do normy. Na ratunek pospieszili również strażacy. Z posesji Jana Rataja 7 jednostek ratowniczych przez 3,5 godziny odpompowywało wodę. Pan Jan jest świadom, że gdyby nie pomoc strażaków, poniósłby o wiele większe straty. – Uratowali mnie, rodzinę, zwierzęta. Naprawdę chcę im za to podziękować, bo spisali się na medal – mówi.

– *Straż tego dnia u Jana Rataja ewakuowała mienie z najniższej położonych kondygnacji budynków, równocześnie przy użyciu worków z piaskiem ograniczała napływ wody. Następnie przy pomocy pomp szlamowych i pływających odpompowano wodę z budynku mieszkalnego i obiektów inwentarskich* – informuje komendant krotoszyńskiej straży, Mariusz Przybył.

Jan Rataj dodaje, że był to pierwszy przypadek, gdy jego gospodarstwo zostało w tak dużym zakresie zniszczone przez ulewę. W poprzednich latach przy intensywnych deszczach wylewała tylko rzeka płynąca za jego posesją, jednak nie stworzyła nigdy tak dużego zagrożenia. – *Ona ma 40 km długości. Zawsze miałem z nią problemy, bo woda podchodziła pod obór. Ale tym razem przyszła od frontu. Tęgo się nie spodziewaliśmy.*

Agneszka Marciniak



Konopie indyjskie rosły w doniczkach w kontenerze na działkach

Marihuana na działce

Krotoszynianin hodował na działce konopie indyjskie. Nielegalna uprawa marihuany została ujawniona i zlikwidowana przez miejscową policję kryminalną.

Krotoszyńscy funkcjonariusze uzyskali informację, z której wynikało, że na obrzeżach miasta uprawiana jest marihuana. Dwa tygodnie temu, sprawdzając ją, policjanci z pionu zwalczającego przestępczość narkotykową ujawnili plantację konopi indyjskich. – *W kontenerze na działce znajdował się namiot ogrodniczy z lampami* – informuje Piotr Szczepaniak z Komendy Powiatowej Policji w Krotoszynie. Policjanci znaleźli i zabezpieczyli 22 rośliny w doniczkach oraz 9 doniczek, z których wyrwano już konopie. Hodowlą zajmował

się 36-letni mieszkaniec Krotoszyna.

W domu zatrzymanego mężczyzny wykryto jeszcze pięć opakowań z nasionami konopi indyjskich. Dwa były częściowo zużyte. Nasiona, namiot ogrodniczy i lampy zostały zakupione za granicą – *36-latek przyznał, że uprawą zajmuje się od miesiąca. Według mężczyzny uzyskane zbiory miały służyć tylko jemu* – wyjaśnia przedstawiciel krotoszyńskiej policji.

Za nielegalną uprawę marihuany grozi kara pozbawienia wolności nawet do 3 lat.

(papi)

Wracamy do tematu Rozrabiają jeszcze młodszy



O agresywnych dzieciach pisaliśmy w poprzednim numerze

Po artykule Agresywne małolaty na Spichrzowej (nr 29 z 16.07) na naszej stronie internetowej pojawiło się wiele komentarzy Czytelników.

Przypomnijmy: sprawę zgłosiła nam mieszkanka Spichrzowej, która narzekała na młodzież – śmiejącą, spożywającą alkohol i palącą papierosy, a ostatnio także agresywną. – *Okazało się, iż ulubionym miejscem spotkań dzieci w wieku od 10 do 14 lat, mieszkających w tamtym rejonie, jest właśnie ta ulica. W rozmowie z nieletnimi policjantem ustalili, iż na początku wakacji razem spotykał się z nimi 13-letni chłopak, który prowokował różnego typu sytuacje, chcąc popisać się przed nimi* – informował nas wtedy rzecznik krotoszyńskiej policji, Włodzimierz Szał.

Na naszej stronie internetowej pojawiły się potem liczne komentarze na ten temat. *Tam są nie tylko dzieci od 10*

do 14 lat, spotkałam się z sytuacją, gdzie 8-latek, brat jednego z nastolatków, pił alkohol i palił papierosy, biorąc przykład ze starszych kolegów – pisze internautka. Inna osoba zwraca uwagę: *A przecież po drugiej stronie ulicy mieszka pracownik komendy powiatowej policji.*

To jakaś masakra. Biegają, dzwonią domofonami i niszczą, co popadnie i to w centrum miasta. Gdzie są odpowiedzialni służby? To już trwa parę lat, tylko sytuacja się zaostrza, bo dzieciaki są bardziej agresywne. Najlepiej omijać tę ulicę, ale czy to jest rozwiązanie? – pisze mieszkaniec Spichrzowej.

Pozostaje pytanie: gdzie są rodzice tych dzieci?

(toldo)

Mieszkańcy Jasnego Pola (gm. Krotoszyn) pracownicy PGKiM odmówili odbioru śmieci. Powód? Podobno wystawił odpady w zbyt dużym pojemniku.

Jak tłumaczy mężczyzna, kilka miesięcy temu, kiedy składał w urzędzie deklarację, wypytywał urzędników, czy Eko Siódemka ustaliła wielkość pojemników na śmieci: – *Specjalnie o to pytałem, żeby wiedzieć, czy muszę mieć jakiś konkretny kubel. Powiedziano mi wtedy, mogę mieć pojemnik, jaki chcę, i że to bez różnicy, bo ważne jest tylko to, żeby go miał.* Z tego powodu postanowił odkupić od firmy Eko-Car kubel 770-litrowy. – *Moja rodzina używała go już wcześniej, gdy firma z Raszkowa odbierała od nas śmieci. W momencie wygaśnięcia umowy z tym zakładem zapytałem, czy mogę odkupić pojemnik. Nie ma co prawda na nim nalepki informującej o pojemności, ale powiedziano mi, że jest 770-litrowy. A płaciłem nawet za jeszcze mniejszy, bo na rachunku jest wpisane 660 litrów.*

Odpady będą śmierdzieć

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że w zeszłym tygodniu, w dniu odbioru śmieci w Jasnym Polu, pracownicy PGKiM odmówili mieszkańcom wywozu. Dlaczego? – *Powiedzieli, że mam zbyt duży kubel. Od sąsiada zabrali, a moje śmieci pozostały. Później usłyszałem, że mogą mi zabrać moje odpady dopiero za dwa tygodnie. Czyli co? One mają stać, psuć się i śmierdzieć do tego czasu?* – pyta oburzony jasnopolanin.

Regulamin nade wszystko?

Zgodnie z regulaminem ustalonym przez Radę Miejską w Krotoszynie w grudniu zeszłego roku, każda osoba może produkować miesięcznie mak-

Odmówili odbioru śmieci



Kubel mieszkańca ma 770 litrów, ale pracownicy PGKiM na oko ocenili, że pojemnik ma 1100 l

symalnie 240 litrów śmieci. Z domu mieszkańca Jasnego Pola zgłoszone są 4 osoby, tak więc cała rodzina może oddać miesięcznie do 960 l. Na terenach wiejskich odpady są odbierane dwa razy w miesiącu. Biorąc więc pod uwagę, że mężczyzna wystawia 770-litrowy kubel, wychodzi na to, że w miesiącu oddaje 1540 l śmieci, czyli o prawie 600 za dużo.

Tak wygląda teoria, w praktyce jest

bowiem inaczej. Mężczyzna tłumaczy, że wystawiony pojemnik był zapełniony mniej więcej w 30 procentach. A to oznacza, że jego rodzina nie produkuje zbyt dużej ilości śmieci. W czym więc problem? Jak się okazuje, w interpretacji regulaminu. – *Pracownicy nie będą przecież zaglądali do każdego pojemnika i mierzyli, ile tam jest śmieci. To nie jest tak, że nie chcemy odbierać tych śmieci, ale*

musimy trzymać się przepisów. Jeżeli później w miesięcznym zestawieniu napiszę, że z tego domu jest dwa razy w miesiącu zabierany kubel 770-litrowy, to wyjdzie, że zabieramy zbyt dużą ilość śmieci – tłumaczy kierownik zakładu oczyszczania miasta w PGKiM, Tadeusz Kempński. Doszło więc do absurdu. Czy nie liczy się fakt, że w rzeczywistości oddawanych śmieci jest znacznie mniej? Wy-

gląda na to, że nie. – *Przecież nikt nie każe pracownikom dokładnie ważyć ilości śmieci w pojemnikach, ale jak podnoszą pokrywę i widzą, że odpadów jest tak mało, że ledwo zakrywają dno, to chyba żadnych limitów nie przekraczam* – burza się mieszkaniak Jasnego Pola.

Konieczny mniejszy kubel

Według kierownika jedynym rozwiązaniem problemu będzie sprzedanie obecnego pojemnika i zakup dwóch mniejszych. – *Wtedy w zestawieniach wszystko będzie się zgadzać* – kontuuje. Podobne zdanie na ten temat, jak relacjonuje mieszkaniak, mają władze Eko Siódemki. – *Wysłałem do nich w tej sprawie maila z zapytaniem. Otrzymałem odpowiedź, że pracownicy nie są w stanie wizualnie ocenić ilości śmieci w pojemniku, więc mogą odbierać ode mnie śmieci tylko raz w miesiącu, nie częściej. Wtedy dopiero będzie im się wszystko zgadzać w statystykach* – tłumaczy mężczyzna.

Jasnopolanin ma więc w tej chwili tylko dwa wyjścia – oddawać śmieci raz w miesiącu albo kupić nowe pojemniki. – *Ale kto ode mnie teraz odkupi ten kubel? Niech PGKiM w takim razie go kupi. Przecież mogli mi urzędnicy powiedzieć kilka miesięcy temu, że potrzebuję pojemnika o konkretnych gabarytach, zwłaszcza że specjalnie o to pytałem. A teraz co mam zrobić? Dla mnie jest to zwyczajna złośliwość urzędników. Mam wrażenie, że urzędy są przeciwko ludziom* – mówi.

Agnieszka Marciniak

Rozmaite zajęcia

Od 8 do 19 lipca trwały w Zdunach kolejne Letnie Warsztaty Rozmaitości. Większość zorganizowano w kręgielni, ale dzieci odwiedziły też boisko Orlik oraz uczestniczyły w wycieczce do Parku Wodnego w Trzebnicy i wrocławskiego Parku Rozrywki.

Warsztaty zostały zorganizowane przez Zdunowski Ośrodek Kultury oraz Świetlicę Opiekuńczo-Wychowawczą działającą przy Zespole Szkół. W zajęciach udział wzięło ponad 60 osób – dzieci i młodzież. – *Dzięki zajęciom młodzi ludzie mogli ciekawie, wesoło i bezpiecznie spędzić wolny czas. Uczestniczyli w turnieju gry w kręgle, meczach piłkarskich na „Orliku”, wycieczce autokarowej do Trzebnicy, a także do Wrocławia. W pozostałych dniach codziennie przez parę godzin oddawali się ulubionym zajęciom plastycznym, sportowym i rekreacyjnym* – informuje Elż-

bieta Kurkiewicz ze zdunowskiej kręgielni.

Dzieci wykonywały też prace pod okiem członkini miejscowego Klubu Twórczego Rękodzieła. Przygotowały występ dla podopiecznych zdunowskiego Domu Pomocy Społecznej. W ostatnim dniu uczestniczyły w zawodach na Orliku. – *Był mecz piłki nożnej, był tor przeszkód i wyzwający emocje pięciobój. Na pożegnanie każdy uczestnik warsztatów otrzymał pamiątkowy dyplom ze zdjęciem i drobny upominek* – dodaje E. Kurkiewicz. Wychowawcom pomagało sześciu wolontariuszy ze Zdun. (toldo)



W tym roku w zajęciach uczestniczyło ponad 60 dzieci

Integracyjnie po raz dziesiąty

X krotoszyńskie półkolonie integracyjne tym razem miały tematykę indiańską. Codzienne zajęcia odbywały się w sali gimnastycznej krotoszyńskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2.

W roku poprzednim wszystko odbywało się w klimacie słowiańskim. Tym razem dzieci przemalowały się na barwy pięciu plemion indiańskich: Apaczów, Irokezów, Czerwonych Wilków, Czarnych Stop i Dzikich Drzew. – *Szczęśliwe dzieci to kolorowe dzieci* – podkreśla Agnieszka Gierłowska, kierowniczka półkolonii. W tym roku na półkolonie integracyjne dzieci zdrowe z niepełnosprawnymi przybyło 40 osób i 5 wolontariuszy. – *Jest naprawdę fajnie. Najbardziej podobają mi się zajęcia w bibliotece* – powiedziała nam uczestniczka Lena Ptak. – *A najlepsze jest malowanie* – dodała Jagoda Kwiatkowska.

Na dzieci czekało mnóstwo zajęć. Odwiedziły bibliotekę, gdzie wykonywały rysunki, uczestniczyły w spotkaniu z policjantem dotyczącym bezpieczeństwa na wakacjach. Robiły stroje indiańskie oraz totemy, namioty tipi i biżuterię z masy solnej. Były też zawody indiańskie, dyskoteka oraz wycieczka do Józefowa k. Chocho, gdzie znajduje się indiańska wioska. – *W sierpniu w bibliotece odbę-*



Dziesiątej edycji półkolonii towarzyszyła – jak i poprzednim – miła atmosfera

dzie się wystawa „Wspomnienia z wakacji”, gdzie będą prezentowane prace wykonane podczas półkolonii integracyjnych – informuje A. Gierłowska.

Organizator półkolonii to Centrum Wolontariatu Ziemi Krotoszyńskiej, wsparte finansowo przez krotoszyń-

ski Urząd Miejski oraz starostwo. Wśród sponsorów byli: restauracja Pod Dzwonem, Usługi Kateringowe pp. Głodasów, piekarnie pp. Brykczyńskich, Kaczyńskich i Łyskawów oraz Bank Spółdzielczy w Krotoszynie i Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. **Lukasz Cichy**

Mimo iż przetarg na wykonawcę rewitalizacji centrum Krotoszyna nie został jeszcze rozstrzygnięty, radni miejscy zdecydowali się dołożyć do inwestycji dodatkowe 1,7 mln.

Najtańszą propozycję, na ponad 8 mln netto, przedstawiła firma Mal-Pol z Krotoszyna. Firma Gembiak-Mikstacki z Krotoszyna wyceniła koszt zadania na prawie 10 mln netto. Najdroższą ofertę (11,3 mln netto) złożyło przedsiębiorstwo Steinbude-x-IM ze Świdnicy.

Gdyby władze miejskie wybrały najtańszego oferenta, zarezerwowane środki wystarczyłyby na realizację zadania. Do propozycji firmy Gembiak-Mikstacki miastu brakuje 1,7 mln.

Zwołali sesję

Pomimo że burmistrz Julian Jokś cały czas twierdzi, iż decyzja w sprawie zwycięzcy przetargu jeszcze nie zapadła, kilka dni temu radni miejscy spotkali się na sesji nadzwyczajnej, by zagłosować nad dołożeniem do puli inwestycji 1,7 mln. Zaciągnięty na rewitalizację kredyt z programu Jessica to nieco ponad 8 mln. Do tego miasto chce dopłacić z Jessici jeszcze 1,2 mln. Resztę, czyli około 500 tys., planuje wydać z własnego budżetu. – Trwa ocena ofert. Możemy wybrać albo jedną, albo drugą. Ale chcę doprowadzić do sytuacji, w której nie będę związany tylko z jedną ofertą – tłumaczył podczas spotkania J. Jokś. – Dlatego proszę o zwiększenie środków na to zadanie. Gdyby władze zdecydowały się wybrać droższą ofertę firmy Gembiak-Mikstacki, a w budżecie nie byłoby zarezerwowanej odpowiedniej ilości środków, przetarg musiałby zostać unieważniony, co łączyłoby się z kolejnymi miesiącami zwłoki. Zdaniem burmistrza miasto nie może sobie na to pozwolić. – Jeżeli dojdzie do unieważnie-

Dołożą 1,7 mln do rewitalizacji?



Znowu iskrzyło między burmistrzem Joksiem a radnymi Augustyniakiem i Głuchem

nia, to nie zdążymy wykonać całej inwestycji. Wtedy chyba w ogóle powinniśmy nie przystępować do tego zadania. Dlatego potrzebuję informacji, że mam środki w budżecie – przekonywał radnych J. Jokś. Według umowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, który udzielał miastu pożyczki, gmina musi zakończyć prace do końca 2014 r.

Niezręczny zapis?

Chociaż wynik przetargu zdaniem władz nie jest znany, w materiałach sesyjnych znalazło się zdanie mówiące, że do najtańszej oferty brakuje w budżecie 1,7 mln. A to jednoznacznie wskazuje, że złożyła ją firma Gembiak-Mikstacki. Podczas sesji zwrócił na ten błąd uwagę radny Tomasz Głuch. – Najtańsza oferta przewyższa zarezerwowane środki. Tak jest napisane. To

niech pan wytłumaczy, czemu ta prawdziwie najtańsza oferta nie spełnia kryteriów? – zwrócił się do burmistrza. Ten wyjaśnił, że zapis w materiale sesyjnym jest niezręczną pomyłką. – To nieszczęsne stwierdzenie. Dopiero dziś to zauważyliśmy. Ocena cały czas trwa. My nie chcemy wydać werdyktu, który zostanie podważony. Cały czas patrzmy na wszystkie za i przeciw. Intensywnie pracujemy, bo nie chcemy narażać się na kontę. Radny cały czas jednak dopytywał, dlaczego w ogóle miasto rozpatruje możliwość wybrania droższej oferty: – Któraś oferta jest tańsza, któraś droższa. A my teraz mamy dołożyć środki, żebyście wy mogli wybrać droższą. Co więc budzi wasze wątpliwości w tej drugiej propozycji? Przecież jedynym kryterium jest cena. Na to pytanie nie otrzymał jednak odpowie-

dzi. Burmistrz tłumaczył, że przed rozstrzygnięciem przetargu nie może ujawniać żadnych informacji na temat poszczególnych ofert.

Inwestycje na poziomie zera?

Przeciwko proponowanym przez burmistrza zmianom wystąpiła opozycja. Zdaniem T. Głucha podejmowane teraz decyzje spowodują, że w przyszłych latach miasto nie będzie mogło sobie pozwolić na żadne duże inwestycje: – Spójrzmy na cyfry. W latach 2017 – 2018 zbliżymy się do granicy wytrzymałości finansowej. Przy małym zachwianiu będzie kłopot z uchwaleniem budżetu. W podobnym tonie wypowiadał się radny Sławomir Augustyniak: – Za kilka lat nasze zadłużenie sięgnie prawie 72 procent. A z takim wynikiem dużo w mieście nie zrobimy. Czy podejmowanie takich decyzji nie jest niebezpieczne? Według mnie to kolejne zagrożenie dla budżetu. Na to skarbnik Grzegorz Galicki stwierdził, że być może sytuacja finansowa Krotoszyna nie jest najlepsza, ale nie jest też ani gorsza, ani lepsza od sytuacji innych samorządów. – Na dzisiaj u nas nie ma zagrożenia, że nie uchwalimy budżetu. W 2014 rezerwa sięgnie około 3 mln, a w 2016 już 6 mln – poinformował

J. Jokś nie szczędził opozycji słów krytyki. – Skąd u was tyle pesymizmu i bojaźni? Ja wiem, że opozycję bolą sukcesy rządzących. Jeżeli wy przedstawicie takie czarne wizje, które nie mają potwierdzenia w rzeczywistości, to ja wam nie wróżę przyszłości w samorządzie. To moja ojcowska rada. Bo kto chce mieć przyszłość w samorządzie, to musi mieć nieskończone pokłady pozy-

tywnego nastawienia. Nigdy w historii samorządu nie było sytuacji, że środków było wystarczająco wiele. Zawsze musieliśmy się martwić, jak związać koniec z końcem. Jego wypowiedź wywołała oburzenie oskarżanych. – Nie życzę sobie takich słów. Ja jestem tu po to, żeby móc wygłaszać swoje opinie – odparł S. Augustyniak.

A co z halą?

Niektórzy radni zwracali uwagę na planowaną budowę hali sportowej. Radny Krzysztof Manista chciał wiedzieć, czy rewitalizacja centrum może w jakikolwiek sposób zagrozić tej inwestycji. – To jest decyzja kluczowa, a ja mam wątpliwości, bo w hierarchii ważności hala jest zdecydowanie wyżej niż rynek – podkreślił.

Według burmistrza zagrożenia nie ma, a wkrótce miasto ma ogłosić przetarg na wykonawcę inwestycji. – Nasz wniosek o pożyczkę na budowę hali jest kompletny. Na dniach dostanę informację, czy został pozytywnie rozpatrzony, a potem ogłosimy przetarg – stwierdził. – Realność inwestycji jest stu procentowa, ale istnieje możliwość, że będziemy musieli wydłużyć okres realizacji z dwóch do trzech lat – dodał jeszcze skarbnik.

W końcu, po ponadgodzinnej dyskusji, propozycja burmistrza została poddana pod głosowanie. 12 radnych ją poparło, 6 było przeciwko, a 2 wstrzymało się od głosu.

A jaki będzie wynik przetargu? Decyzja, jak stwierdził burmistrz, ma zostać podjęta na dniach. Do tematu wrócimy.

Agnieszka Marciniak

Krotoszyn jedenasty w kraju według Rzeczpospolitej

Miasto i gmina Krotoszyn zajęła 11 miejsce w rankingu samorządów dziennika Rzeczpospolita. W zeszłym roku uplasował się na 27 miejscu. Wspominaliśmy o tym tydzień temu, dziś piszemy nieco szerzej.

Ranking samorządów ma pokazać, które miasta i gminy najbardziej dbają o rozwój i standard życia mieszkańców. Konkurs podzielono na dwa etapy. W pierwszym kapitule wytypowała 564 samorzady, które najlepiej zarządzały swoimi finansami oraz najwięcej inwestowały w latach 2009 – 2012. Następnie były one poddane ocenie

dynamikę wzrostu wydatków na jednego mieszkańca w latach 2009 – 2012 oraz relację nakładów inwestycyjnych do przyrostu zadłużenia w latach 2009 – 2012. Ponadto do każdego z samorządów wysłano ankietę zawierającą 16 pytań. Odpowiedzi miały pomóc kapitule w ostatecznym wyborze zwycięzców.

miastem z województwa wielkopolskiego wyżej znalazły się Puszczykowo (7. miejsce) oraz Kórnik (3. miejsce). Przypomnijmy: w zeszłym roku w tym samym rankingu Krotoszyn był 27.

Zdaniem burmistrza Juliana Joksia tegoroczny wynik konkursu jest dla miasta ogromnym sukcesem. – W każdym kryterium jesteśmy dobrzy, w zarządzaniu finansami czy w pozyskiwaniu środków. Przewyższamy w tym rankingu naprawdę wielkie gminy – mówi. – Tak dużego osiągnięcia samorządu za moich czasów nie pamiętam. Ludzie z całej Polski dzwonią do nas i gratulują sukcesu.

Jak już pisaliśmy tydzień temu, przed Rzeczpospolitą ranking samorządów opublikowało również czasopismo Wspólnota, które porównało dochody w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W tym przypadku Krotoszynowi nie poszło już tak dobrze. Miasto znalazło się na 174. lokacie na 268 miast powiatowych pod względem zamożności, z dochodem na osobę 2 tys. 138,54 zł. Wyższe dochody na mieszkańca odnotowano natomiast



Lepsze od Krotoszyna w naszym województwie były tylko Puszczykowo i Kórnik

w Rozdrażewie – 2 tys. 555 zł, Zdunach – 2 tys. 437 zł, Sulmierzycach – 2 tys. 409 zł i Kobylinie – 2 tys. 227 zł. Gorzej wypadł tylko Koźmin Wlkp., gdzie dochód na głowę wyniósł 2 tys. 113 zł.

Zdaniem J. Joksia tych rankingów nie można ze sobą w żaden sposób zestawiać. – To dwie całkowicie inne rzeczy. W konkursie „Wspólnoty” przedstawiono tylko statystykę. To konkurs ze

stanu posiadania, a „Rzeczpospolita” oceniała stan zarządzania – tłumaczy J. Jokś. – To nawet działa na naszą korzyść, bo pomimo że jesteśmy biedniejsi od innych gmin, gospodarujemy naszymi pieniędzmi lepiej. Wszystkie samorzady mogły tak samo korzystać z dotacji zewnętrznych. A czemu tego nie robiły w takim stopniu, jak my? Nie wiemy.

Agnieszka Marciniak

Miejsca wybranych miast w rankingu zamożności

Miasto	Lokata	Dochód na osobę
Gostyń	32	2 tys. 613,37 zł
Ostrów Wlkp.	173	2 tys. 142,41 zł
Krotoszyn	174	2 tys. 138,54 zł
Milicz	182	2 tys. 126,88 zł
Jarocin	212	2 tys. 63,78 zł
Rawicz	226	2 tys. 29,06 zł
Pleszew	235	2 tys. 6,16 zł

w dziesięciu kategoriach. Dziennik analizował m.in. dynamikę wzrostu wydatków majątkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wartość środków unijnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, zadłużenie samorządu w stosunku do dochodów w latach 2010 – 2012, transport i łączność,

Konkurs dotyczył trzech grup samorządów. W pierwszej znalazły się miasta na prawach powiatu, w drugiej gminy miejskie i miejsko-gminne, a w trzeciej wiejskie.

Samorząd krotoszyński, który startował w drugiej grupie, uplasował się w niej na 11. miejscu. Przed naszym

Wywiad z Albinem Batyckim. W poprzednim roku koźmińscy tenisiści odnieśli wiele sukcesów na turniejach rangi krajowej i międzynarodowej. O osiągnięciach zawodników klubu sportowego *Spartakus* opowiada prezes Batycki. Więcej na s. 31

W połowie lipca w gminach Koźmin i Krotoszyn przeprowadzona została akcja zbierania używanej odzieży.

Mieszkańcy Krotoszyń, Mokronosa, Psiego Pola, Serafinowa, Skałowa, Wrotkowa i innych miejscowości znaleźli w swych skrzynkach pocztowych ulotki informujące o zbiórce odzieży przez Fundację Pomocy Dzieciom *Dar*. *Odzież prosimy włożyć do worków i wystawić przed posesję, ulicami przejeżdżać będzie oznakowany samochód i zbierze wystawione rzeczy. Do worków prosimy włożyć wszelkiego rodzaju odzież, bieliznę, ręczniki, swetry, obnusy, pościel, koce, koldry, pierzyny, buty oraz zabawki* – informowała ulotka. Wszystkich, którym nieobojętny jest los potrzebujących, z pewnością ten apel poruszył i zmobilizował do przeszukania swych szaf. Na ulicach można było zauważyć wiele wystawionych worków. Z ulotki wynikało, że ubrania trafią w ręce potrzebujących dzieci.

To tylko część prawdy

Niestety, nie jest to do końca prawda. Pod numerem telefonu, zamieszczonym na ulotce, odzywa się kobieta, która podaje numer telefonu do firmy *Tesso*, bo to pracownicy tej firmy mają znać szczegóły zbiórki. *Akcja na terenie gminy Koźmin i Krotoszyn przebiegła bardzo dobrze, udało nam się zebrać dużo używanej odzieży, mieszkańcy zaangażowali się i nawet pomagali kierowcy ładować worki z odzieżą do*

Zbiórka prawie charytatywna

samochodu – mówi jedna z pracownic *Tesso*. Część zebranej odzieży rzeczywiście trafi do potrzebujących dzieci, jeśli fundacja *Dar* zgłosi takie zapotrzebowanie. Lecz tak naprawdę za akcję zbiórki stoi firma *Tesso* z Gdyni, zajmująca się hurtem i dystrybucją odzieży używanej, wykorzystując logo Fundacji Pomocy Dzieciom *Dar*.

Do sklepów i na czysciwo

Firma *Tesso* działa od 1992 r. i jest jedną z największych firm odzieży używa-

nej w naszym kraju. Z jej strony internetowej dowiadujemy się, że współpracuje z firmami z Libanu, Syrii, Indii oraz Ghany. *Proponowana przez nas odzież używana jest importowana także z Anglii, Danii, Holandii, Niemiec oraz Szwecji. Specyfika naszej działalności polega na sprzedaży hurtowej. Nasza tania odzież używana dostarczana jest do odbiorców zlokalizowanych na terenie całej północnej Polski* – czytamy.

Odzież, którą przekazaliśmy w celach dobroczynnych, niekoniecznie

może komukolwiek pomóc. Część trafi do sklepów z odzieżą używaną, a część zostanie przerobiona na czysciwo bawełniane. Oczywiście firma *Tesso* osiągnie z tego spore zyski.

Jesteśmy producentem czysciwa białego i kolorowego, najwyższej jakości, które nie zawiera materiałów syntetycznych – czytamy na stronie firmy. *Przekazujemy środki finansowe Fundacji Pomocy Dzieciom „Dar” oraz odzież używaną, jeśli wyrazi ona takie zapotrzebowanie. Posiadamy umowę, która zezwala na wykorzystywanie logo fundacji do zbiórki odzieży. Zajmujemy się również eksportem odzieży do krajów biedniejszych, część odzieży, jaką uda nam się zebrać, nie nadaje się do użytku, wówczas przerabiamy ją* – mówi dyrektor generalny firmy *Tesso*, Sebastian Skrzypek.

Lepiej mieć pewność

Czy nie lepiej pomóc potrzebującym ze świadomością, że odzież na pewno do nich trafi? W naszym powiecie jest wiele ubogich rodzin, dlatego jeśli zależy nam na pomocy innym, udajmy się do najbliższego punktu PCK lub ośrodka pomocy społecznej i tam zostawmy niepotrzebne rzeczy. Będziemy mieli przynajmniej pewność, że trafią one do rąk osób, które naprawdę tego potrzebują.

Liliana Trawińska



Ludzie zaangażowali się w zbiórkę odzieży, bo sądzili, że trafi ona do potrzebujących

Notatnik

Integracyjny klub sportowy *Spartakus* zaprasza dzieci i młodzież z terenu koźmińskiej gminy na zajęcia w ramach wakacyjnej szkoły tenisa ziemnego. Warsztaty są bezpłatne.

We wtorki i czwartki o godz. 16.00 w siedzibie ośrodka kultury przy ul. Floriańskiej w Koźminie rozpoczynają się zajęcia z języka angielskiego dla seniorów. Cena warsztatów wynosi 10 zł na miesiąc.

11 lipca przy drodze krajowej nr 15 pomiędzy Wałkowem a Koźminem znaleziono psa rasy owczarek szkocki collie. Właściciela lub osoby chętne do zaopiekowania się psem proszone są o kontakt pod tel. 664 970 684.

Do 16 września można w koźmińskim magistracie składać wnioski o udzielenie pomocy w formie dofinansowania zakupu podręczników dla uczniów w ramach rządowego programu pomocy uczniom *Wyprawka szkolna*.

Do 2 sierpnia w Koźminie organizowane jest szkolenie z zakresu tynkowania naturalnego i wzornictwa. Oferta jest skierowana do osób bezrobotnych niepełnosprawnych w wieku od 15 do 64 lat oraz bezrobotnych po 50 roku życia. Szczegóły udziela Iwona Cyunczyk pod tel. 697 476 438.

Szkolne remonty

Wraz z rozpoczęciem wakacji ruszyły prace remontowe w placówkach oświatowych w koźmińskiej gminie.

Największe inwestycje, związane z wymianą dachów, przeprowadzone zostaną w Szkole Podstawowej nr 1 i Szkole Podstawowej nr 3 w Koźminie. Wykonawcą obu remontów jest firma remontowo-budowlana Jarosława Dutkiewicza z Zalesia. Prace na dachu tej drugiej szkoły trwają od początku lipca

– Firma z Zalesia zakończy prace w szkole nr 3 na przełomie lipca i sierpnia – informuje zastępca burmistrza Koźmina Jarosław Ratajczak.

W sierpniu rozpoczną się roboty na budynku drugiej szkoły. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem i pogoda na to pozwoli, zakończą się do września. Całość inwestycji, która pochłonie ok. 157 tys. zł, finansowana jest z budżetu miasta i gminy Koźmin.

– Na budynkach tych szkół dachówka ma ponad 100 lat, a dachy od

dawna nie przechodziły gruntownej wymiany i renowacji. Koszt wymiany dachu w szkole nr 1 to ok. 72 tys. zł, natomiast na szkole nr 3 to ok. 85 tys. zł – dodaje Jarosław Ratajczak.

Szkołę Podstawową w Mokronosie również czeka duży remont, ale dotyczy on sali gimnastycznej, która przejdzie prawdziwą metamorfozę. Planowane jest ocieplenie stropu oraz ścian, nowa instalacja elektryczna i centralnego ogrzewania, wymiana okien, posadzki i parkietu. Przetarg na wykonanie tej inwestycji zostanie rozstrzygnięty w sierpniu.

W pozostałych szkołach w naszej gminie również zostaną przeprowadzone remonty, ale zdecydowanie na mniejszą skalę, polegające na malowaniu ścian i pracach odświeżających wnętrza.

Miejmy nadzieję, że wszystko pójdzie zgodnie z planem i na dzieci wraz z pierwszym dzwonkiem czekać będą starannie wyremontowane placówki.

(traw)

Pod naszym patronatem

Kolejne imieniny GZIK-a

W pierwszą sobotę sierpnia na placu przy nowej siedzibie ośrodka kultury odbędzie się trzynasta już edycja *Imienin GZIK-a*, czyli *biesiady po koźmińsku*. GZIK to po prostu Gminny Zespół Instytucji Kultury.

Impreza rozpocznie się 3 sierpnia o 17.00. – *Po raz pierwszy zabawa odbędzie się przy naszej nowej siedzibie. Na pewno dzięki temu łatwiej nam będzie zorganizować ją pod względem logistycznym* – mówi dyrektor Gminnego Zespołu Instytucji Kultury, Leszek Ziętkiewicz.

Uczestnicy imprezy zostaną poczęstowani gziką i ziemniakami w mundurkach. – *Specjalnie na tę okazję zamówiliśmy już około 100 kg twarogu*

w miejscowej mleczarni. Gzika zostanie przygotowana przez władze miasta przy wsparciu pani Uli Kmieciak, szefowej koźmińskiego Koła Gospodyń Wiejskich – mówi dyrektor. Jak co roku, będzie można wziąć udział w konkursie jedzenia gzikki z ziemniakami. Dla zwycięzców ośrodek kultury przygotowuje nagrody.

Poza tym impreza będzie miała muzyczny charakter. Na scenie wystąpi wielu lokalnych muzyków, między

innymi *Kapela znad Orli*, duet *Ty i Ja* czy *Zyga*. – *To ma być miejscowa, sympatyczna biesiada z udziałem naszych wykonawców. Taki jest charakter tej imprezy, stawiamy przede wszystkim na lokalne środowisko* – tłumaczy L. Ziętkiewicz. Jedynymi artystami spoza gminy, którzy wystąpią tego dnia na imprezie, będą członkowie discopolowej grupy *Effekt* – *Dzień zakończy zabawa taneczna* – dodaje dyrektor. (aga)



Prace na SP nr 3 nabierają tempa



Występ „Kapeli znad Orli” podczas wcześniejszej edycji imprezy

Prace ruszą Niszczycze zabytek w Wyganowie

Niebawem rozpocznie się budowa świetlicy w Starkówcu oraz modernizacja placu zabaw dla dzieci przy ul. Leszczyńskich w Kobylinie. Rozstrzygnięto już oba przetargi na wykonawstwo.

Budowa świetlicy w Starkówcu miała kosztować około 1 mln zł. Do przetargu zgłosiło się 6 firm, gotowych do zrealizowania przedsięwzięcia. Zwyciężyła oferta firmy Romi z Kobylina, która zaoferowała wykonanie prac za 624 tys. 202 zł. – *Była to najtańsza oferta. Firma spełniła wszystkie wymogi formalne, więc prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku* – informuje burmistrz Bernard Jasiński.

Kolejny rozstrzygnięty przetarg dotyczy placu zabaw dla dzieci w Kobylinie. Zmodernizuje go firma Mariana Bzdęgi z Pępowa za 60 tys. zł. – *Był to drugi przetarg, ponieważ pierwszy nie doszedł do skutku – ceny proponowane przez oferentów przewyższały zakładany koszt, czyli 97 tys. zł. W drugim wystartowały dwie firmy, wygrała oferta tańsza. Plac zostanie gruntownie zmodernizowany, ponieważ stary sprzęt już mocno się zużył i potrzebny jest nowy, by zapewnić bezpieczeństwo bawiącym się tam dzieciom* – podkreśla B. Jasiński.

(szyn)

XIX-wieczna kuźnia w Wyganowie może niebawem podzielić los kuźni w Starkówcu, aktualnie rozbieranej przez właścicielkę, która uzyskała zgodę konserwatora na wykreślenie obiektu z rejestru zabytków. Póki co, ta w Wyganowie stoi, ale ostatnio zarwał się nad nią dach.

Pan Józef, mieszkaniec wsi, od piętnastu lat patrzy, jak wyganowska kuźnia popada w ruinę. Pokrótce przedstawił nam jej losy. Pierwsze wzmianki o wsi pojawiły się w XIV wieku, kiedy była własnością rodziny Wyganowskich herbu Łódzia. Następni właściciele Wyganowa to: Choinscy, Kadzińscy i Sulimowscy, a od około 1710 r. majątek przeszedł w ręce Jana Korzbok Zawadzkiego. Po nim majątek należał do Potockich, a u schyłku XVIII wieku kupił go Stanisław Rembowski herbu Słepowron. Klasycystyczna rezydencja została wzniesiona w 1803 roku przez niego lub kolejnych właścicieli posiadłości, rodzinę Mikorskich herbu Ostoja. O bogactwie dawnego wnętrza świadczą pozostałości – polichromie i sztukateria zachowane w trzech salonach. Pałac otaczają pozostałości parku, a w pobliżu stoi zruj-



Kuźnia stoi przy drodze do Kobylina

nowana kuźnia. – *I nikt nie chce pamiętać o bogatej historii. Najgorzej jest z kuźnią, która z dnia na dzień bardziej niszczy. Czy naprawdę nikt nie może ocalić jej od zapomnienia?* – pyta pan Józef.

Spróbowałismy dowiedzieć się czegoś więcej o obiekcie. Badacz lokalnej historii i redaktor naczelny Forum Kobylńskiego, Michał Ciesielski, obawia się, że zabytek może niebawem podzielić los kuźni w Starkówcu, o którą walczył do samego końca. – *Na pewno kuźnia w Wyganowie jest w lepszym stanie technicznym. Być*

może znaleźć coś o niej w zapiskach mojego ojca i z nich dowiemy się czegoś więcej. Na budynku widnieje napis w języku niemieckim, czyli kuźnia musiała należeć do jakiegoś Niemca – powiedział nam M. Ciesielski.

Od sołtysa wsi, Leona Torczyńskiego, który również jest zaniepokojony stanem obiektu, usłyszeliśmy: – *Cała zachodnia strona dachu już się zarwała. Próbowałem rozmawiać na ten temat z gminą, ale budynek, mimo że jest wpisany do rejestru zabytków, należy do prywatnej osoby, który jednak o niego nie dba. Szkoda kuźni, bo*

przy dobrej woli właściciela i gminy można by było ją zachować.

W gminie dowiedzieliśmy się, że kuźnię razem z przylegającym do niej gruntem kupił kiedyś Zygmunt Dyba, który jednak nie mieszka już ani w Wyganowie, ani w Kobylinie. Ma jednak w Kobylinie brata Jarosława, z którym mimo wielu prób nie udało nam się skontaktować. – *Ewentualny remont tej kuźni czy jakiegokolwiek prace leżą po stronie właściciela. To podobna sytuacja do tej w Starkówcu. Obiekt co prawda jest w rejestrze zabytków, ale my jako gmina nie mamy obowiązku remontu. Oczywiście, przyjrzymy się stanowi kuźni i być może spróbujemy porozmawiać z właścicielem na temat ewentualnego zabezpieczenia zarwanego dachu* – mówi Paweł Wasielewski z kobylńskiego magistratu.

Wszystko zatem, jak zwykle uzależnione jest od pieniędzy i dobrej woli właściciela, któremu póki co zapewne nie będzie się spieszyć do remontu obiektu kuźni. Wiadomo, że potrzebne są zgody konserwatora i spore pieniądze. Co robi właściciel? Być może podobnie jak właścicielka kuźni w Starkówcu, postara się o skreślenie obiektu z rejestru zabytków i będzie po problemie, a szkoda bo to byłaby już kolejna kuźnia, której nie zdołano ocalić od zapomnienia.

(szyn)

Letnia szkółka tenisowa

W dniach 8 – 14 lipca stowarzyszenie *Inspiracje z Rozdrażewa*, działające na rzecz rozwoju społeczności lokalnej, zorganizowało dla 30 dzieci letnią szkółkę tenisa ziemnego pn. *Tenis to prosta sprawa i fajna zabawa*.

Szkółka została w części sfinansowana z dotacji gminy w wysokości 1 tys. zł. Reszta pieniędzy pochodziła ze stowarzyszenia *Inspiracje*, a całkowity koszt wyniósł 1,8 tys. zł. Projekt objął 30 uczestników z gminy Rozdrażew, uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów.

Od poniedziałku do soboty uczęszczali na lekcje gry w tenisa ziemnego, które prowadził trener z Krotoszyna Robert Rędzikowski. Oprócz typowych zajęć tenisowych były atrakcyjne gry i zabawy. Wszyscy z chęcią chodzili na zajęcia i przygotowywali się do niedzielnego turnieju, który miał na celu sprawdzenie umiejętności. Pierwszy w gronie uczniów szkół podstawowych był Sebastian Patalas, a za nim kolejno uplasowali się Jakub Zegar i Filip Frąckowiak.

W gronie gimnazjalistów najlepsza okazała się Sylwia Parysek. Za nią na podium zameldowali się Robert Koronny i Wojciech Kmiecik.

– *Turniej zakończył się podziękowaniami dla naszego wspaniałego trenera i pamiątkowymi zdjęciami. Lekcje tenisa pozwoliły im uczestnikom odkryć nową pasję. Większa część uczestników szkółki zadeklarowała, że będzie kontynuować naukę* – mówi



Świeżo upieczeni tenisiści nie kryli radości

koordynatorka szkółki, Alicja Poślednik ze stowarzyszenia *Inspiracje*.

Uczniowie tenisowej szkółki spotkali się z koźminianinem Albinem Batyckim – trzykrotnym uczestnikiem Igrzysk Paraolimpijskich w tenisie ziemnym na wózkach. – *Nasz gość opowiedział o swojej pierwszej olimpiadzie w Atenach. Opowiedział również o ciekawych miejscach, jakie uda-*

ło mu się zobaczyć podczas wyjazdów na międzynarodowe turnieje. Odpowiedział na liczne pytania. Po spotkaniu młodzież ze szkółki mogła zmierzyć się z olimpijczykiem na korcie. Młodzi tenisiści wyglądali na nieco stremowianych przy tak wspaniałym sportowcu. Trema jednak szybko wszystkich opuściła i świetnie się bawili – kończy A. Poślednik. (szyn)

Wzmocnią skarpe

Po zamieszczonym przed dwoma tygodniami artykule o osuwającym się do rzeki Borownicy fragmencie drogi w Zdunach, zgłosił się do nas inspektor z Zarządu Melioracji i Urzędzeń Wodnych w Jarocinie, by wspólnie z nami obejrzeć omawiany odcinek drogi.

W sprawie interweniowała mieszkanka ulicy 1 Maja. – *Potrzebne jest wzmocnienie drogi płytami* – mówiła. Po publikacji artykułu *Kłopotliwa 1 Maja* pojechaliśmy z Damianem Niewiadą, inspektorem z jarocińskiego oddziału Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urzędzeń Wodnych, we wskazane przez zdunowiankę miejsce. D. Niewiada po obejrzeniu tego odcinka drogi stwierdził, że nie może jeszcze podać szczegółów, ale postara się uwzględnić remont w przyszłorocznym budżecie. Oceenił, iż należy wzmocnić ok. 40 m drogi.

– *Obecnie jesteśmy na etapie rozmów publicznych na prace konserwatorskie. Jeżeli zostaną nam jakieś pieniądze z tych zadań, to wybudujemy umocnienia na ul 1 Maja w Zdunach. Chcielibyśmy przeprowadzić te roboty jeszcze w tym roku* – informuje dyrektor rejonowego od-



Droga osuwa się w stronę rzeki podczas opadów śniegu i deszczu

działu w Ostrowie Wlkp., Łukasz Kuroszyk. Jaki będzie koszt? – *Uzależnione jest to od wielu czynników. Musimy zobaczyć, czy potrzebne będzie profilowanie, czy tylko wzmocnienie*.

Zdaniem Damiana Niewiady zarząd melioracji co roku wykonuje prace na różnych odcinkach Borownicy. Jego słowa potwierdza Łukasz Kuroszyk: – *Interweniuje, bo skarpy często ulegają uszkodzeniu*. (toldo)

Pompa i traktorek dla ZUK

Zakład Usług Komunalnych kupił pompę dla oczyszczalni ścieków. Według kierownika, Sławomira Woźniaka urządzenie jest niezbędne, ponieważ ta, z której ZUK korzystał, przecieka.

Sprawa była omawiana na ostatniej sesji Rady Miejskiej Sulmierzyc. Koszt pompy miał wynieść ok. 12 tys. zł. Pieniądze na ten sprzęt wygospodarowano poprzez przesunięcie kwoty zabezpieczonej na zakup nowego samochodu dla ZUK. To 10 tys. zł, a resztę miała dołożyć ze swojego budżetu firma komunalna. Pompa okazała się jednak nieco tańsza. – Wydaliliśmy na nią 10 tys. 700 zł. Dwa tygodnie temu, natychmiast po przywiezieniu, urządzenie zostało zamontowane

w oczyszczalni. To była dla nas strategiczna decyzja, bo na zmianę muszą pracować dwie pompy. Jedną natomiast mamy w zapasie – wyjaśnił w rozmowie z *Rzeczą* kierownik Woźniak.

Pozostałe 5 tys. zł z puli na zakup auta wydano na traktorek do koszenia trawy. – Jeden traktorek, jaki posiadamy, nie wystarcza, bo doszły nam nowe zadania – park i kolejne tereny zielone w mieście. Nie nadążamy ciąć – stwierdza S. Woźniak. Ciągniczek kosztował 5 tys. 900 zł.

Co ciekawe, auta będącego w dyspozycji ZUK, nieodpłatnie użycza burmistrz, Piotr Kaszkowiak, który podpisał z miejską firmą umowę na użyczenie pojazdu do końca 2013 r.

(popi)

Nowe druki na zwrot akcyzy

Urząd Miejski w Sulmierzycach poinformował, że druki wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego w rolnictwie, zostały zmienione.

Aktualne druki można pobierać w Urzędzie Miejskim lub ze strony internetowej miasta. Wypełnione wnioski będą przyjmowane od 1 sierpnia do 31 sierpnia br. Do wniosku należy dołączyć faktury VAT, stanowiące dowód

zakupienia oleju napędowego w okresie od 1 lutego do 31 lipca 2013 r. Limit zwrotu podatku oblicza się mnożąc wskaźnik 81,70 zł przez liczbę ha użytków rolnych.

Zgodnie z rozporządzeniem rządowym, zwrot za 1 litr oleju w 2013 r. wynosi 0,95 zł. Kwota zostanie przekazana na rachunek bankowy podany we wniosku – pomiędzy 1 a 31 października 2013 r.

(popi)

Akacyjowa wyremontowana

Gdy w ubiegłym roku budowano sieć kanalizacyjną w Cieszkowie, rozkopano gruntową ul. Akacyjową. Po zainstalowaniu kolektora sanitarnego ulicę na powrót zasypano i wzmocniono tłuczniem, który jednak z czasem zaczął się zamieniać w maź lepiącą się do butów i kół samochodowych. W końcu gmina wzmocniła część drogi.

Przy Akacyjowej mieszka kilkanaście rodzin. Gdy po wybudowaniu kanalizacji nawierzchnię wzmocniono żółtym tłuczniem, droga wyglądała bardzo dobrze. Kiedy jednak popadał deszcz, a potem śnieg, tłuczeń, który miał wzmocnić podłoże, zamienił się w lepki maź.

Kilukrotnie mówił o tym na posiedzeniach komisji rady gminy czy sesjach radny, Zbigniew Mroczek. Wiosną gmina sprzątnęła pozostałości po tłuczniu, z remontem czekała jednak na sprzyjającą pogodę. Wreszcie utwardzono najbardziej zniszczony odcinek. – To nie jest koniec naszych działań. Chcemy kompleksowo wyremontować tę drogę, jednak potrzebny jest do tego odpowiedni materiał, który gmina stara się w tej chwili pozyskać – mówi Ignacy Miecznikowski, wójt Cieszkowa.

Kłopoty z innymi ulicami zgłosił z kolei na ostatniej sesji sołtys Cieszkowa, Bogdan Mujta. Mówił o brukowanej ul. Kolejowej, na której w kilkunastu miejscach powstały duże wgłębienia. Zwrócił też uwagę na zły stan techniczny polnej drogi prowadzącej od przejazdu kolejowego do fermy nerek pomiędzy Cieszkowem,

a Sędraszycami. Poprosił wójta o doprowadzenie do poprawy jakości obu dróg.

– Jeśli chodzi o ul. Kolejową, to przeprowadzona została tam wizja lokalna, która wykazała, że na skutek prowadzonych rok temu prac przy budowie kanalizacji i rozkopania ulicy doszło do przemieszczenia się ziemi.

Firma prowadząca te roboty ma poprawić stan ul. Kolejowej – mówi wójt Miecznikowski. Natomiast polną drogę za przejazdem kolejowym wójt ocenił jako niezłą. – Jest lepiej niż przed wzmocnieniem tej drogi przez firmę hodującą norki – stwierdził.

(spm)



Wzmocniona ul. Akacyjowa

Ocalanie od zapomnienia



Panie z Bułakowa na uroczystości rozdania sołeckich grantów w towarzystwie Jerzego Ptaka z Zarządu Powiatu Gostyńskiego

W powiecie gostyńskim podczas I Forum Liderów Wiejskich rozstrzygnięty został konkurs ogłoszony w ramach Programu Grantów Sołeckich.

Autorzy przedsięwzięcia wykazali się nie tylko zdolnościami organizacyjnymi i dużym wyczuciem potrzeb społeczno-kulturalnych, lecz także pomysłowością językową, gdyż skrót PGS jest identyczny z literami na tablicach rejestracyjnych pojazdów z powiatu gostyńskiego.

Konkurs polegał na opracowaniu przez mieszkańców wsi interesujących ofert, które mogłyby przyczynić się do aktywizacji mieszkańców i promocji ich miejscowości. Spośród 21 wniosków wyróżniono i nagrodzono dotacjami 13 projektów.

– Program z pewnością przyczyni

się do ożywienia życia społecznego i integracji mieszkańców – uważa Robert Marcinkowski, starosta gostyński. – Bardzo dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w przeprowadzenie pierwszej edycji Programu Grantów Sołeckich, a mieszkańcom gratuluję niezwyklej pomysłowości.

Wśród nagrodzonych ofert znalazła się także propozycja Bułakowa (gm. Pogorzela) – opracowana wspólnie przez Radę Sołecką, Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotniczą Straż Pożarną i Kółko Rolnicze pod hasłem *Ocalić od zapomnienia*. Jej motywem przewodnim jest pielęgnacja tradycji związanych ze świętem plonów przez gromadzenie i wykonanie dawnych przysówek dożynkowych czy naukę artystycznego wyplatania wieńców. Interującym elementem bułakowskiego programu są także warsztaty wypieku chleba według starych receptur.

– Bardzo chętnie uczestniczymy w takich konkursach, gdyż jest to integracyjna i zarazem kulturalna sprawa – komentuje sukces Grażyna Naglak, sołtys Bułakowa. – Dzięki nim możemy wspólnie uczyć się, pracować, wymieniać doświadczeniami. Pokazujemy to, co w pracy rolników najważniejsze: trud, piękno, przywiązanie do ziemi, miłość do ojczyzny – tej dużej i małej.

Alfred Siama

Rajd śladami krzyży

14 lipca ok. 100 osób wzięło udział w rajdzie rowerowym *Śladami krzyży*. Zorganizowało go istniejące od roku pępowskie stowarzyszenie *Krzyżanki*.

Rajd rozpoczął się 14 lipca o 12.00 przy świetlicy w Krzyżankach, gdzie rozdano przygotowane wcześniej broszury informacyjne o trasie rajdu i stojących przy niej krzyżach. Liczyła 30 km i biegła przez Gębice, Kościuszkowo, Ludwinowo, Siedlec, Babkowie, Pępowo, Krzekotowice, Wilkoniczki, Wilkonice oraz Skoraszewice. – Celem rajdu była promocja gminy Pępowo i powiatu gostyńskiego. Wszyscy uczestnicy świetnie się bawi-

li i aktywnie spędzili czas – podsumowuje szefowa stowarzyszenia, Alina Patalas.

Na mecie w Krzyżankach przygotowano piknik. Wręczono również nagrody najstarszemu uczestnikowi rajdu i najmłodszej rowerzystce.

Na realizację projektu stowarzyszenie otrzymało środki z programu *Działaj lokalnie* Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez polską Akademię Rozwoju Filantropii i gostyńskie stowarzyszenie *Dziecko*. Przedsięwzięcie wsparli także prywatni sponsorzy oraz samorząd powiatu gostyńskiego.

Stowarzyszenie *Krzyżanki* istnieje od listopada ubiegłego roku. (tytus)



Zatrzymano się przy przydrożnych krzyżach

23 lipca na rondzie przy ul. Mickiewicza, Raskowskiej i Koźmińskiej z niewyjaśnionych jak dotąd przyczyn pod kołami cysterny zginęła 79-letnia kobieta.

Tragiczna śmierć na rondzie

Do zdarzenia doszło o godz. 14.35. Jadąca rowerem 79-letnia mieszkanka Krotoszyna została przejechana przez wiozący mleko samochód ciężarowy marki renault. Zginęła pod kołami cysterny.

Widok był przerażający, ciało kobiety było bowiem całkowicie zmiążdżone, a niektóre jego części leżały na jezdni. Zebrani na miejscu wypadku ludzie głośno komentowali zdarzenie. – Kierowca jej nie zauważył. Po prostu jechał. Ciągnął ją jakiś czas. Nie miała szans. Okropne to było. Przez długi czas nie wychodził z auta. Był w szoku. To straszna tragedia – powiedziała kobieta stojąca w tłumie gapiów. – Kierowca jechał od strony Koźmina. Włączył się do ruchu. Kiedy wjeżdżał, nie zauważył rowerzystki. Ludzie krzyczyli do niego, a on jechał – dodał mężczyzna. Czy tak było naprawdę, nie wiadomo. Policja nie mogła przesłuchać żadnego ze świadków, bo nikt się nie zgłosił.

– Jeśli ktoś był świadkiem tego zdarzenia, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Krotoszynie, tel. 62 725 52 00 lub 997 – apeluje Piotr Szczepaniak z krotoszyńskiej policji. Dołączamy się do apelu policji, w szczególności zwracając się do osób, które udzieliły nam informacji na miejscu zdarzenia.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że 51-letni mieszkaniec powiatu krotoszyńskiego włączył się do ruchu na wspomnianym rondzie. Kobieta prawdopodobnie już się na tym rondzie znajdowała. Wspólnie z prokuratorem wyjaśniamy tę tragedię – dodaje P. Szczepaniak. Być może pomocne okażą się również nagrania z monitoringu na pobliskiej stacji paliw. – Bierzymy je również pod uwagę. Być może jest na nich nagrane to zdarzenie – kończy rzecznik policji.



Ruch na rondzie prowadzono wahadłowo przez kilka godzin

Zmasakrowane ciało, rower i cysternę zabezpieczono do przyjazdu prokuratora. – Jak dokładnie wyglądało całe zdarzenie, wyjaśni prowadzone przez nas śledztwo. Przeprowadzono sekcję zwłok. Przyczyną śmierci były rozległe obrażenia wewnętrzne, największe w okolicy głowy – poinformował rzecznik prasowy ostrowskiej prokuratury, Janusz Walczak. Powołany zostanie biegły z zakresu ruchu drogowego.

Z powodu tragicznego wypadku przez trzy godziny rondo było częściowo zablokowane, policjanci kierowali ruchem wahadłowo. Po zakończeniu czynności prokuratorskich i policyjnych z cysterny przepompowano mleko, później pojazd zabezpieczono na policyjnym parkingu w Jarocinie.

To już trzecie śmiertelne potrącenie w tym roku. Na początku roku doszło do takowych na ul. Rawickiej w Krotoszynie i w gminie Zduny. – Wciąż pro-



Ciało kobiety było całkowicie zmasakrowane

simy o rozważę wszystkich uczestników ruchu drogowego, zarówno kierowców uprzywilejowanych, jak też rowerzystów i pieszych. Stosowanie się do prze-

pisów umożliwia bezpieczne przemieszczanie się na często ruchliwych drogach – podsumuje P. Szczepaniak.

Marcin Szyndrowski



Firma wytwarza produkty farmaceutyczne i cukierki

Uгода z byłym prezesem „Ewy”

W ostrowskim sądzie pracy doszło do zawarcia porozumienia między spółką Ewa w Krotoszynie a byłym prezesem tej firmy Jan Pytlewskim.

5 lipca w IV Wydziale Pracy Sądu Rejonowego w Ostrowie Wlkp. miała odbyć się rozprawa, gdyż wrocławianin Jan Pytlewski, były prezes spółki Ewa, wniósł przeciwko temu przedsiębiorstwu pozew o sprostowanie świadectwa pracy i wypłatę zaległego wynagrodzenia wraz z odprawą. Na skutek negocjacji stron sprawę załatwiono polubownie. – Zostało wydane postanowienie o umorzeniu postępowania w związku z zawarciem ugody – informuje Ewa Litwin, pre-

zes Sądu Rejonowego w Ostrowie. Postanowienie jest prawomocne.

Jan Pytlewski stracił stanowisko prezesa na skutek decyzji rady nadzorczej spółki, która nie przedłużyła mu umowy. Jego kadencja trwała 3 lata i minęła 31 grudnia 2012 r.

Przypomnijmy, że spółka Ewa jest firmą o ponad 60-letniej tradycji, która zajmuje się wytwarzaniem produktów farmaceutycznych, cukierniczych i suplementów diety.

(mac)

PRACA CZEKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej miejscowości, w której mieści się zakład lub zlecana jest praca. Dane otrzymaliśmy 26 lipca. Szczegółowe informacje pod nr tel. 62 725 44 56, 725 36 84.

- pracownik do mieszania oraz sprzedaży farb, Krotoszyn, Ostrów
- kelnerka, Krotoszyn
- logistyk – spedytor, Benice
- kierowca samochodów ciężarowych, Krotoszyn
- operator ładowarki, Krotoszyn
- operator koparki, Krotoszyn
- malarz konstrukcji stalowych, Koźmin
- specjalista ds. technicznych, Krotoszyn
- pracownik fizyczny, Krotoszyn, Czarny Sad, Gorzupia, Bożacin
- technolog – kierownik produkcji, Krotoszyn
- kierowca kat. C, Bożacin
- kierowca kat. C-E, Wróbliniec, Krotoszyn
- mistrz zmianowy, Krotoszyn
- specjalista ds. odszkodowań, Legnica
- mechanik samochodowy, Krotoszyn
- kierowca, Krotoszyn
- sprzedawca, Krotoszyn, Poznań, Zduny
- monter stolarki okiennej, Koźmin
- kasjer – sprzedawca, Krotoszyn
- spawacz, Koźmin, Witaszyczki
- tapicer, Koźmin, Witaszyczki
- kucharz, Smolice, Zduny
- stolarz, Dąbrowa,
- hydraulik, Perzyce
- robotnik budowlany, Perzyce, Bożacin
- elektryk, Perzyce, Sulmierzyce
- pracownik dekarza – blacharza, Krotoszyn
- cieśla – dekarz, Wrocław
- magazynier – pomocnik nauczyciela, Koźmin
- pracownik gospodarczy, Białki
- lakiernik, Koźmin
- manager biura – doradca klienta w salonie komputerowym, Koźmin
- doradca klienta, Krotoszyn
- pracownik gospodarczy – sprzątaczką, Krotoszyn, Poznań
- pracownik w laboratorium chemicznym, Zalesie Małe
- pracownik elewacji budynków, Kobiemo
- cieśla szalunkowy, Ustków
- murarz, Ustków
- kamieniarz, Krotoszyn
- piekarz, Zduny
- przedstawiciel handlowy, Krotoszyn
- opiekunka osoby starszej, Niemcy
- kierownik składu, Kobylin
- pracownicy ds. transportu, Kobylin
- recepcjonista, Krotoszyn
- koordynator, Krotoszyn
- dowódca zmiany, Krotoszyn
- brukarz, Krotoszyn
- ślusarz – spawacz, Krotoszyn
- pracownik ochrony w grupie patrolowo-interwencyjnej, Krotoszyn

Sprawdź ceny skupu żywca wieprzowego z 26 lipca (ceny netto)

	waga żywa	bita ciepła (kl. E)		waga żywa	bita ciepła (kl. E)
DUDA Polski Koncern Mięsny SA, Grąbkowo	–	7,40 zł	Zakłady Mięsne SALUS, Golinka	–	7,50 zł
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	5,50 zł	7,30 zł	S.C. Patalas, Grębów	5,50 zł	–
Rzeźnia MRÓZ SA, Borzęciczki	–	7,00 zł	Zakłady Mięsne BIERNACKI, Golina	–	–

Z Marii Magdaleny w Góry Stołowe



Odwiedzili wiele obiektów sakralnych, poznali bogaty w historię rejon

Piękna pogoda i radosna atmosfera towarzyszyły grupie 55 dzieci i młodzieży z parafii św. Marii Magdaleny w Krotoszynie w czasie pobytu w Lewinie Kłodzkim.

Swoją wędrowkę rozpoczęliśmy od zwiedzania twierdzy w Kłodzku, będącej systemem obronnym z XVII/XVIII w. Podczas kolejnych dni poznaliśmy wiele ciekawych miejsc. Jednym z nich była kopalnia węgla kamiennego Nowa Ruda, gdzie wyposażeni w kaski weszliśmy do podziemnych wyrobisk górniczych. Obejrzelśmy tam dawne maszyny górnicze, wagoniki podziemnej kolejki, służącej niegdyś do przewożenia ludzi i węgla. Emocji dodał nam duch-skarbnik mieszkający w sztolni i strzegący jej tajemnic.

Historia i przyroda

Zwiedziliśmy jeden z najbardziej tajemniczych obiektów militarnych w Górach Sowich, czyli wydrążone w skałach Sztolnie Walimskie. Dotarliśmy do Kaplicy Czaszek w Czermej, której wnętrza pokrywają czaszki i kości ludzkich ofiar wojen i epidemii chorób zakaźnych. Znaleźliśmy czas na Muzeum Ginących Zawodów w Kudowie. Poprzez zabawę poznaliśmy pracę garncarza, kowala, piekarza. Strudzeni wędrowką posililiśmy się chlebem ze smalcem i ogórkiem.

Później udaliśmy się do Kletna, by w Jaskini Niedźwiedziej obejrzyć najciekawsze formy naciekowe czy prawdziwe kości niedźwiedzi jaskiniowych. Zachwyciły nas malownicze labirynty, jakimi były Błędne Skały. Próbowaaliśmy rozpoznawać, co swoim kształtem przypominają te olbrzymie skały. Kolejnym punktem był Strzeliniec, gdzie kręcono epizody do filmu *Opowieści z Narnii*.

Mogliśmy przenieść się w odległe czasy i uczestniczyć w pokazie czerpania papieru w Dusznikach Zdroju. Odwiedziliśmy kopalnię złota w Złotym Stoku, w której wypłukiwaliśmy złoto, biliśmy pamiątkowe monety, a na koniec odbyliśmy podziemny spływ łodzią. Były jeszcze wyciąg krzeselkowy na Czarną Górę, tor saneczkowy w Polanicy, Aquapark w Kudowie czy dyskoteka.

Msze i kościoły

Podczas ośmiu wspaniałych dni poznaliśmy wiele obiektów sakralnych, m. in. *Śląską Jerozolimę*, czyli Sanktuarium Matki Bożej w Wambierzycach, Kościół Matki Bożej Śnieżnej na Górze Iglicznej,

liczne figury i kapliczki przydrożne. Każdego dnia uczestniczyliśmy we Mszy św.

Zwieńczeniem obozu było ognisko, podczas którego poszczególne grupy zaprezentowały program artystyczny. Osoby będące pierwszy raz na obozie musiały przejść chrzest. Trzeba było m. in. ukreślić sobie ogon z papieru toaletowego, wypić przez dziurawą słomkę sok z cytryny, wyjeść orzeszki z kisielu czy odgadnąć hasło w kalamburach. Ostatnim punktem obozu był pobyt w kinie *Helios* we Wrocławiu i film *Uniwersytet*.

Podziękowania

Wyjazd edukacyjny do Lewina odbył się m. in. dzięki dofinansowaniu z otwartego konkursu ofert Wojewody Wielkopolskiego oraz burmistrza Krotoszyna. Serdecznie dziękujemy za wsparcie naszej corocznej inicjatywy.

Dziękujemy również naszym wychowawcom za opiekę w przemierzaniu szlaków i zwiedzaniuabytków oraz wszystkim ludziom dobrej woli, dzięki którym nasz obóz mógł się odbyć.

Joanna Michalak

Rozważania

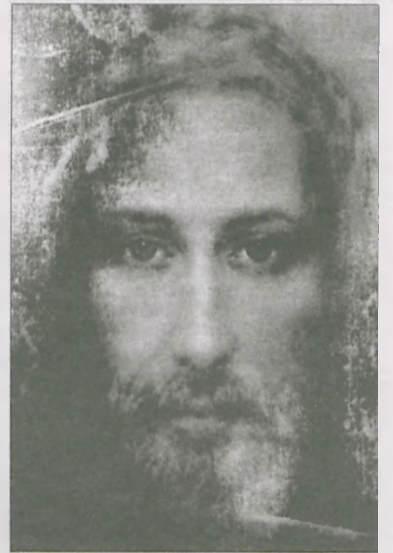
18. Niedziela Zwykła

(...) *I rzekł do nich: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości. Niczyje bowiem życie nie zależy od obfitości tego, co posiada. Potem powiedział im taką oto przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole jego przyniosło obfite plony. Zaczął się więc zastanawiać: Co ja teraz zrobię? Nie mam gdzie złożyć moich plonów. W końcu powiedział sobie: Zrobię tak: zburzę moje [obecne] spichlerze i zbuduję większe (...). I powiem sobie (...) odpoczywaj sobie teraz, jedz, pij, zażywaj rozkoszy. Ale Bóg powiedział mu: O niemądry! Jeszcze tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy i dla kogoś zostanie to, co sobie przygotowałeś? (...)*

Łk 12,13-21

W dzisiejszej Ewangelii mowa jest o tym, co się dzieje, gdy człowiek się bogaci i żyje tylko tym, co ziemskie. Jezus przestrzega przed pokusą chciwości. Mówi, aby się jej strzec, czyli być czujnym, kiedy się ona pojawi i nie kierować się nią. Jezus nie zawęża znaczenia chciwości tylko do pragnienia posiadania dóbr materialnych, chociaż jako przykład pokazuje kogoś, kto właśnie czegoś takiego doświadczył.

Mieć więcej! Tak myślał bogaty z przypowieści. Już wcześniej posiadał dużo dóbr, a tu pomyślnie plony jeszcze powiększyły jego dobytek. Właściwie to, co do tej pory zgromadził, wystarczyłoby mu, żeby prowadzić godne życie. I nam często trudno rozstać się z tym, co zabezpiecza naszą przyszłość. My bardzo potrzebujemy stabilności w naszym życiu. Wykupujemy ubezpieczenia w razie różnych wypadków. Nawet czasem do głowy nam nie przyjdzie, aby powiedzieć: *Boże, proszę zatroszcz się o bezpieczeństwo moje i mojej rodziny. Powierzam Ci moją przyszłość. Chcę wypełniać Twoją wolę, a Ty pomóż mi w moich codziennych*



potrzebach.

Ów bogaty nie zważa nawet na to, że nie ma gdzie przechować swoich skarbów. Woli się trudzić, żeby budować nowe, większe spichlerze. Już widać, jak kiedyś będzie miał dobrze. O co tu jeszcze się martwić? Co by było, gdyby on podzielił się z innymi tym nadmiarem? Czy doświadczyłem kiedykolwiek radości obdarowania kogoś tym, co mam, nawet jeśli byłoby to kosztem moich wygod? My możemy czegoś nie potrzebować, a dla kogoś to może być coś ważnego.

W chwili śmierci to wszystko, co materialne, zostawimy. Do trumny włożą nam może różaniec, jeśli mieliśmy w zwyczaju się z nim modlić i tyle. Nic więcej. Ubiorą nas w jakies odświętne ubranie. Tu na ziemi jednak kurczowo się trzymamy tego, co *moje*. Szczyt marzeń to piękny dom, samochód. Pan Bóg schodzi powoli na drugi plan. Jest niepotrzebny, bo ja sam potrafię się o siebie zatroszczyć. Nic Mu nie zawdzięczam, bo wszystko zdobyłem swoją ciężką pracą. Czy aby na pewno? (madzia)

Wspomnienia i święta

- 31.07 Św. Ignacego Loyoli, założyciela jezuitów (z tego zgromadzenia pochodzi papież Franciszek)
- 1.08 Św. Alfonsa M. Liguoriego, założyciela redemptorystów
- 4.08 Św. Jana M. Vianneya, patrona proboszczów

REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

„Gulczyńscy”
rok zał. 1924

Tradycja i doświadczenie

Krotoszyn – SALON TRUMIEN – ul. Farna 7
Krotoszyn – DOM POGRZEBOWY – ul. Kaszarska 2 (kaplica różańca św., komora chłodnicza)

tel. 693 345 044, 601 983 690

KONKURENCYJNE CENY
TRUMNY OD 590 ZŁ

PELNA OFERTA: WWW.GULCZYNSCY.COM.PL

ODROCZONY TERMIN PŁATNOŚCI!

WYPŁACAMY GOTÓWKĄ RÓŻNICĘ MIĘDZY USŁUGĄ A ZASIŁKIEM POGRZEBOWYM

Odeszli do Pana...

†p
Franciszka Pawłowska, 87

†p
Krystyna Skrzypek, 80

†p
Janina Szwałek, 81

CENTRUM POGRZEBOWE

HADES

KROTOSZYN, UL OSTROWSKA 19
TEL. 62 725 29 69, TEL. 601 983 703
ZAKŁAD CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

- największy wybór trumien, urn, krzyży,
- kremacje,
- kwiaty z bezpłatnym dowozem.

TRUMNY OD 590 ZŁ

Komora chłodnicza

ZASIŁEK POGRZEBOWY wypłacamy natychmiastowo

Kabatka, czyli Maria Kabatowa z Kobylina

Daleki krewny przechował parę pożółkłych fotografii, sąsiadka dzbanuszek, znajoma ozdobną misę, ktoś inny szafeczkę, Zespół Opieki Zdrowotnej w Krotoszynie teczkę z dokumentami, ale najwięcej przechowała pamięć tych, którym pomogła przyjść na świat. Była bowiem położną, ale w Kobylinie używano raczej gwarowego określenia *akusierka*. Na Marię Kabatową mówiło się po prostu – Kabatka.

Z jej własnoręcznie napisanego życiorysu można się dowiedzieć, że urodziła się 31 lipca 1888 r. w Koźminie Wlkp. z ojca Jana Kaźmierczaka i matki Agnieszki z domu Stawna. W latach 1895-1902 uczęszczała do szkoły ludowej. Przez pewien czas pozostawała przy rodzicach, ale podobnie jak wielu jej rodaków z Wielkopolski wyemigrowała w tym czasie do Westfalii. W 1913 r. wyszła za mąż za górnika Jana Swornowskiego, ale już dwa lata później została wdową. Wkrótce zgłosiła się na kurs położnych Provinzial-Hebammenlehranstalt w Bochum, który ukończyła 28 czerwca 1916 r., zdając egzamin przed specjalną komisją i – jako wolno praktykująca położna – osiedliła się w Hombruch pod Dortmundem. Tu w dniu 6 października 1917 r. powtórnie wyszła za mąż za starszego o cztery lata górnika Jana Kabata, pochodzącego z Budzisk k. Obornik Wlkp. i z nim 13 lipca 1920 r. wróciła do kraju.

Zamieszkała w Kobylinie, gdzie objęła funkcję położnej obwodowej. Miesiąc później, 9 sierpnia, przyszła na świat córka Marianna. Nieszczęścia nie pozwoliły jednak czekać na siebie zbyt długo; 25 marca 1921 r. umarł jej mąż, a w następnym roku, 23 kwietnia – jedyne dziecko.

W charakterze położnej miejskiej w Kobylinie przepracowała do 30 czerwca 1957 r., kiedy to kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie przychylił się do jej prośby o zwolnienie z pracy ze względu na podeszły wiek, utratę wzroku i stan zdrowia. Zmarła 31 stycznia 1981 r. w Domu Opieki w Poniecu. Na zawsze spoczęła na cmentarzu w Koźminie. Tyle dat i faktów z dokumentów.



W pamięci kobylinian zapisana jest jako osoba niezwykle odpowiedzialna i sprawna w swoim powołaniu. Pozornie oschła, po męsku stanowcza (nosiła męską, krótko przystryżoną fryzurę), ale jednocześnie budząca ufność i wiarę kobiet będących przy *nadziei*; przybycie Kabatowej do domu położnicy oznaczało opanowanie sytuacji i wzięcie sprawy w swoje niezawodne ręce. Napiętą sytuację oczekiwania, którą zwykle powodował nieporadny młody ojciec, Kabatka rozładowywała swoim charakterystycznym humorem. Jedną z moich informaterek wspomina, jak to podczas

swego przyjścia na świat Kabatowa poleciła jej przyszłemu ojcu zagotować wody, a ten nastawił cały kociołek wrzątku i w chałupie było pełno pary, więc zapytała, żartując, czy szykuje się świniobicie.

W ciągu kilkudziesięcioletniej praktyki nie zdarzył się jej żaden powikłany poród czy uszkodzenie okołoporodowe, a odbierała dzieci w różnych warunkach (w stodole, na kartoflisku, gdziekolwiek). Do porodu udawała się o każdej porze dnia i nocy, bez względu na pogodę, nie bacząc na środek lokomocji (do mojego brata Józefa przybyła późnym wieczorem wozem zaledwie oczyszczonym z obornika, a za siedzenie służył jej snopek słomy). Widok p. Kabatowej zdążającej fumanką czy bryczką do pobliskiej wsi wywoływał niemal okrzyk radości: *Oho, jedzie Kabatka, bydzie boll!*



Mimo osobistych dramatów była osobą pogodzoną ze światem i ludźmi, doskonale zorganizowaną; każdy dzień zaczynała obecnością na Mszy św. i przyjęciem komunii, z kościoła z charakterystyczną torbą szła do swych podopiecznych, udzielała porad, cierpliwie uświadamiała nieświadomych (mojej mamie Franciszce w dniu urodzin najstarszego brata Stanisława usiłowała wytłumaczyć, że dzieci przychodzą na świat nie przez pępek, ale całkiem gdzie indziej). Z racji doskonałej niemieczyny podczas okupacji załatwiała sprawy formalne w Urzędzie Stanu Cywilnego, stąd w aktach urodzenia z tego okre-

su widnieją zapisy w rodzaju: *Eingetragen auf mündliche Anzeige der Hebamme Maria Kabat in Koppelstädt, Lange Strasse Nr 7. Die Anzeigende ist ambekannt und erklärte, bei der Geburt zugegen gewesen zu sein.* Oprócz urzędowej prowadziła swoją bardzo prywatną *księgę urodzin*, w której odnotowana była jej każda położnicza posługa (po śmierci położnej została spalona w obawie przed upublicznieniem).

Być może znalazła się w niej *perłka* na temat mojego brata prałata Stanisława, a ponieważ została upubliczniona, powołałam się więc na źródło (V. Nowakowska, *Orzechowy plon*, Wrocław 2009, s. 11). Stał się urodził nie tylko mocarny (ważył sześć i pół kilograma!) i zaraz po urodzeniu podnosił głowę, ale także niezwykle witalny, a nawet wręcz – gargantuiczny. Kiedy Kabatka przewiązała mu pępowinę i położyła na brzuchu, tak mocno pierdnął, że odskoczyła przestraszona. Nigdy nie zdarzyło jej się widzieć (raczej: słyszeć) czegoś podobnego, a przecież miała bardzo bogate doświadczenie położnicze.



Z upływem czasu postać Marii Kabatowej jawi się jako kobylińska Ejlejtija (Ta-Która-Przychodzi-w-Potrzenie), grecka patronka położnych i opiekunka położnic, i wymienia się ją obok legendarnego doktora Jana Luttelmana czy aptekarza Antoniego Fenglera, którzy dla wielu byli nie tylko lekarzami, ale i lekarstwem.

Kazimierz Orzechowski

Lata i miejsca

W archiwum *Rzeczy Krotoszyńskiej* znajduje się wiele fotografii, niekiedy bardzo starych, które zamierzamy opublikować. Chcemy przypomnieć Państwu miejsca, których albo już nie ma, albo w sposób wyraźny zmieniły swój wygląd. Będziemy wdzięczni za informację, co przedstawia stara fotografia, za krótkie wspomnienie lub szerszą notkę historyczną. Być może posiadacie Państwo inne fotografie, które nawiązują do tematu ekspozycji. Chętnie je opublikujemy tworząc pewien cykl prezentacji fotograficzno-słownych, pokazujących zmienność miejsc wraz z upływającymi latami.

Rubryka nie musi odnosić się tylko do samego Krotoszyna, lecz także do innych miejscowości powiatu. Zapraszamy do wspólnego odgadywania i wspomniania, a także pokazywania, jak bardzo zmieniło się w ciągu kilkudziesięciu lat otoczenie naszego życia.

(red.)



Koźmin

Dawno temu

Jak się okazuje, rozboje nie są tylko specjalnością naszych czasów. Do jednego z nich doszło w piątek, 31 grudnia 1937 r., na szosie między Staniewem a Koźminem. Szła nią 27-letnia, bezrobotna mieszkanka Staniewa Łucja Czaplą. Było już ciemno. Wykorzystał to tajemniczy mężczyzna, który niespodziewanie dobiegł do niej od tyłu i zadał potężny cios w głowę. Kobieta straciła przytomność. Bandyta zabrał jej torebkę, w której było 55 zł, oraz paszport z wizą do Francji. Co więcej ukradł także teczkę, którą ze sobą miała. A później zdjął jej buty i także je zabrał, niktą w ciemnościach.

Przed drugą wojną światową sędziowie sądów okręgowych często prowadzili sprawy w Koźminie. Jedną z nich była ta z 13 czerwca 1938 r. Uściślając, odbyło się wtedy kilka procesów, lecz dziennikarz opisał tylko jeden. Oskarżonym był Wincenty Ryba z Wałkowa. Podczas sprzeczki w restauracji Florowskiego w Wałkowie rzucił się z nożem na innego mieszkańca tej wsi Władysława Jasika. Zadał mu dwa ciosy: w dłoń i ramię. Skazany został na 8 miesięcy pozbawienia wolności, bez zawieszania. Nie wiadomo jednak, czy Wincenty Ryba do więzienia trafił, bowiem zapowiedział apelację.

Na podstawie dawnych doniesień prasowych opracował
Damian Szymczak



... i w wieku emerytalnym

Jaka woda w stawie na Błoniu?

Nie wiadomo, jaki jest stan wody w jeziorze Odrzykowskim, dlatego też kąpiel w zbiorniku jest w tej chwili zabroniona. To jednak nie przeszkadza mieszkańcom.

Kilka tygodni temu krotoszyński Powiatowy Inspektorat Sanitarny ostrzegł przed kąpielami w jeziorze Odrzykowskim, nie dysponuje bowiem żadnymi wynikami badań wody. Kąpiel w zbiorniku może stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia.

mar Wujczyk przyznaje, że w ostatnich tygodniach z powodu niedozwolonych kąpeli strażnicy wystawili co najmniej kilkanaście pouczeń. – Nikt nie wierzy, że ta woda może być niebezpieczna. Każdy zbiornik jest w pewnym sensie zanieczyszczony, ale ludziom to nie

konanie badań da nam odpowiedź, z jaką wodą mamy do czynienia i czy jest podstawa myśleć o kąpielisku w przyszłości. Mówimy tu o wydaniu około tysiąca zł netto. Obecnie kilkadziesiąt osób dziennie korzysta na własną odpowiedzialność z kąpeli. Zbadanie wody pozwoli nam dowiedzieć się, co zagraża kąpiącym się – pisał dyrektor kilka tygodni temu w piśmie do władz miejskich. Ponieważ miasto dotychczas nie podjęło żadnych działań w tym zakresie, w końcu dyrektor CSiR postanowił sam zlecić przeprowadzenie badań wody. – Wysłałem próbki do analizy. Niedługo powinniśmy otrzymać wyniki – mówi. A jego decyzję J. Cierniewskiego popiera burmistrz. – Jeżeli chce zrobić badania, to uważam, że ma w tym cel. Powinien ostrzec ludzi, jeżeli stan wody okazałby się naprawdę zły – wyowiada się Julian Jokś.

Szansa na kąpielisko?

Stan wody będzie znany za kilka dni. Czy będzie możliwe utworzenie na Błoniu kąpieliska, jeżeli wyniki okażą się dobre? – Za chwilę będziemy podpisywali umowę z wędkarzami na użytkowanie tego zbiornika. Wtedy wykonamy też kolejne badania pod kątem możliwości kąpeli – wyjaśnia burmistrz. – Koszty kąpieliska są niewielkie. Trzeba będzie tylko rozstawić boje i zapewnić ratownika. Rozpatrzmy więc możliwość takiego użytkowania jeziora.

Kąpielisko nie powstanie jednak tego lata. Dopóki miasto nie odbierze inwestycji (regulacja cieku Jawnik i budowa polderów zalewowych) od warszawskiego Budimeksu, jezioro pozostanie w świetle prawa placem budowy. A zgodnie z kontraktem termin zakończenia wszystkich prac minie dopiero 30 września.

Agnieszka Marciniak

Woda cicha tylko z pozoru

Na terenie powiatu krotoszyńskiego jest wiele tzw. dzikich kąpielisk. Pływanie w nich jest zabronione.

W czerwcu w Targoszycach (gm. Kobylin) utopił się mężczyzna, który pływał z kolegami w stawie na prowizorycznej tratwie. W pewnym momencie tratwa się odwróciła, a mężczyzna poszedł pod wodę. Nie udało się go uratować.

Kąpiel na tzw. dzikich kąpieliskach jest zabroniona. Policja zapowiada kontrole tych akwenów. Przypomina, że powinny przy nich stać tablice informujące o zakazie.

W ubiegłym tygodniu krotoszyński oddział Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego kontrolował zbiorniki w ramach akcji Bezpieczne kąpieliska, zorganizowanej przy udziale policji. – Kontrole od lat obejmują te same zbiorniki – w Kobiemiu, w Zdunach, Trafarach, Durzynie, Biadkach, Krotoszynie, Chachalni i Tomnicach. Kontrolujemy również prywatne stawy, m.in. te przy Szosie Benickiej i na Błoniu. Kiedy nakryjemy kogoś, kto się kąpie, policja czy straż miejska może takie osoby pouczyć lub ukarać je mandatem. Nie to jest jednak najważniejsze, ale bezpieczeństwo. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że w takich akwenach są silne wiry wodne, liczne gałęzie, a i dno potrafi być zdradliwe. Mimo tego, często pod wpływem alkoholu lub innych używek, ludzie kąpią się – mówi Grzegorz Majchszak z krotoszyńskiego WOPR.

– W tym roku odnotowaliśmy już

kilkanaście przypadków kąpeli w miejscach do tego nieprzeznaczonych, np. w zbiorniku na Błoniu. Póki co, pouczaliśmy osoby kąpiące się – informuje komendant krotoszyńskiej straży miejskiej, Waldemar Wujczyk.

1 osoba

utonęła w 2013 r. w naszym powiecie

227 osób

utonęło w 2013 r. w Polsce

Stan wód sprawdza Sanepid, ale tylko w przypadkach, gdy właściciel lub zarządca akwenu złoży odpowiedni wniosek. Natalia Snadna, rzeczniczka Powiatowej Stacji Sani-

tamo-Epidemiologicznej w Krotoszynie, informuje: – Woda jest badana pod kątem obecności pałeczek okrężnicy. Znajdują się one co prawda w naturalnej florze bakteryjnej jelit, ale w kąpieliskach spotykane są również patogenne szczepy, które mogą powodować zakażenia i wywoływać niezżyty żołądkowo-jelitowe. Badany wodę również pod kątem gronkowca złocistego, który może powodować zmiany dermatologiczne.

Ratownicy i policja apelują o rozwagę w trakcie kąpeli. Spontaniczne skoki do wody i brak wyobraźni mogą doprowadzić do poważnych uszkodzeń ciała, a nawet trwałego kale-

stwa. Dlatego lepiej korzystać z miejsc, gdzie o nasze bezpieczeństwo dba wykwalifikowana kadra ratownicza. W naszym powiecie kąpiel jest dozwolona jedynie w trzech basenach odkrytych.

Marcin Szyndrowski



Ludzie kąpiący się na Błoniu to powszechny widok

Groźby niestraszne

Ostrzeżenie Sanepidu nie zraża krotoszyńców. Gdy pogoda dopisuje, bardzo często można spotkać kąpiących się w jeziorze ludzi. – Tam kąpie się nawet po pięćdziesiąt osób. Często sam podchodziłem, mówiłem, że naprawdę nie wolno pływać w jeziorze, ale nie przynosiło to żadnego efektu. Raz widziałem dzieci pływające do wyspy i z powrotem. Zgłaszałem to straży miejskiej – mówi dyrektor Centrum Rekreacji i Sportu Wódnik, Jacek Cierniewski.

Komendant straży miejskiej Walde-

mar Wujczyk przyznaje, że w ostatnich tygodniach z powodu niedozwolonych kąpeli strażnicy wystawili co najmniej kilkanaście pouczeń. – Nikt nie wierzy, że ta woda może być niebezpieczna. Każdy zbiornik jest w pewnym sensie zanieczyszczony, ale ludziom to nie przeszkadza. Ważne, że jest plaża i można się ochłodzić w wodzie – komentuje. Jak mówi dalej, wbrew pozorom wiele przypadków nielegalnych kąpeli dotyczyło nie młodzieży i dzieci, a osób w średnim wieku. – Często są to też mamy, które pozwalają swoim dzieciom się tam kąpać. One wtedy opalają się na plaży – zaznacza.

Robią badania

O potrzebie przeprowadzenia badań wody w akwenu dyrektor J. Cierniewski wspomina już od kilku tygodni. Wy-

A ludzie mówią...

Czy korzystają Państwo z niestrzeżonych kąpielisk?

Tekst i zdjęcia: Łukasz Cichy



Jonatan Piękniewski (sprzedawca)

Szczerze mówiąc nie kąpię się w miejscach, gdzie nie ma ratowników. Wolę pójść tam, gdzie jest bezpiecznie.



Jakub Baryła (technik informatyk)

Znam tylko dwa takie kąpieliska w Krotoszynie: na Parcelkach i na Błoniu, ale nigdy się tam nie kąpałem. Korzystam z basenu odkrytego.



Patrycja Dudziak (licealistka)

Nie, nie kąpię się na niestrzeżonych kąpieliskach. Uważam, że to zbyt duże ryzyko. Chodzi o bezpieczeństwo.



Sandra Dwornik (licealistka)

Nie chodzę nad niestrzeżone zbiorniki wodne, bo to ryzykowne. Wolę baseny miejskie albo jeziora strzeżone.



Marta Ratajczyk (studentka)

Nie lubię spędu ludzi na strzeżonych plażach przy jeziorach. Zazwyczaj jeżdżę nad wodę poza Krotoszyn.



Gadajcie na mieście

Wiadomości nie zawsze prawdziwe, ale chętnie powtarzane...

Pieśń o Grębowie

by Marcin Szyndrowski



O Grębowie, będzie to piosenka.
O wsi małej w rozdrażewskiej gminie,
gdzie od lat wielu, bodajże dwudziestu,
ludziska walczą z wodą, która ich zalewa.

Domów tam kilkanaście
i jedna, główna droga,
która na pilne remonty
czeka w swojej kolejce.

Gawiedzi głosem dość często,
przemawia sołtys Czajka,
dla znajomych – Grzechu,
który w ponury ton,
jak w mosiężny dzwon,
wali bez ogródek.

To przecież kpina!
Groteska to jawna!
By droga nasza tyle dziur w sobie miała.
Gdybym Szwajcarię chciał tutaj robić,
to bym od razu się zastanowił
nad produkcją jakiegoś syra.

Przecież łatamy! – odkrył pędko
smutny ojciec dyrektor z PZD.
Co roku, większe, po zimie dziury
Łatamy klajstrem co super jest.

Mieszkańcy słysząc dictum ojczulka,
ciężkie swe działa wnet wytoczyli.
Co roku to samo! Obietnic bez liku!
Składacie, panowie z zarządu.
A Grębów jak zryty, tak zryty.
Brakuje wciąż kasy, a my jak te kaczki
Paplamy się w błocie po pas.

Bo mądre głowy, miast rury setki,
wsadziły w drogę rureczki słomki.
Przez to wciąż podtopienia nas prześladują.
W każdy dzień i noc, gdy popada srogo,
motopompy wciąż chodzą, a ludzie zrozpaczeni:
„Podatki jak płacim, tak płacić musimy”.

Na to nie wytrzymał obrońca grębowian,
znany wszystkim radny, kolega Jankowski.
Interpelacji bez liku złożyłem w tej sprawie,
na komisjach i sesjach w krotoszyńskim mieście.
Przypomnienia i prośby to jak grochem w ścianę.
Głusi na potrzeby swych wyborców wszyscy,
zganiają na siebie winę za pomyłki.
Kolejną obietnicę, jednak otrzymałem
i Grębów ma być robiony jeszcze, ups...
...w tym roku.

Mieszkańcy wysłuchali różnych stron w tej sprawie,
i cierpliwie czekali na rozwój sytuacji,
ta niczym w filmie, rozwinęła się żwawo.
Na początku lipca, roku trzynastego,
do Grębowa wpadła specgrupa od Jelinowskiego.
I zaczęli kopać drogę całą we wsi,
by odwodnienie zrobić i rury tam wstawić.
To powinno sprawę załatwić na dobre.
Nikt już nie powinien więcej w nas walić.

A co z asfaltem Pany?! Hola! Kiedy asfalt?
Dały słyszeć się głosy gawiedzi.

Moi drodzy! W swoim czasie. Niedługo.
Może w przyszłym roku... zawołało echo.

The End



Złote myśli

Jan Zych
(radny miejski i sołtys Benic)

Zapraszam wszystkich na naszą benicką wystawę zwierząt. Każdy będzie mógł pokazać na scenie swoją kurkę lub kogucika.

(słowa wypowiedziane podczas jednej z sesji gminnych)

Wzoruje się na stylu królowej Anglii

Elżbieta Gasztko jest postacią w Krotoszynie znaną z ekstrawaganckiego sposobu ubierania się. Nosi stroje kolorowe, które wyróżniają ją spośród innych kobiet.

– To wszystko wynika z pogody i mojego przekonania, że kolor odmładza – mówi o sobie pani Ela, emerytowana nauczycielka języka polskiego. Jaskrawe barwy ciuchów, które nosi, towarzyszą jej od wielu lat. A pracując w szkole w Rozdrażewie na etacie nauczycielki, jako pierwsza pojawiła się – jak mówi – w różowych włosach, a potem pofarbowała je na fioletowo. – Uwielbiam kolor różowy i turkusowy. Zdecydowanie nie lubię natomiast zielonego – wyjaśnia.

Twierdzi, że wzoruje się w stylu ubierania na królowej angielskiej Elżbiecie II. Długo nosiła kapelusze, ale jakiś czas temu uznała, iż zbyt to postarzają. Zrezygnowała też niedawno, jak nam wyznała, z noszenia krótkich spodenek.

wydaje – ukrytych aktorskich talentów. Występuje solo lub w zespołach na przeglądach wokalnych, lokalnych imprezach w Krotoszynie, na terenie naszego i sąsiednich powiatów. Przy każdej okazji łatwo ją wyłowić z tłumu, bo poza jaskrawymi sukniami, zakłada na siebie dużo biżuterii i takie dodatki, jak nieodłączne rękawiczki czy wszelkiego rodzaju nakrycia głowy oraz okulary w różnorodnych oprawkach.

Ze swego stylu nie zamierza rezygnować. – Nawet do kościoła chodzę w ubraniach kolorowych, choćby jaskrawoczerwonych – stwierdza. Uważa, że trzeba być wesołym, a taki strój ma podkreślać jej radosne nastawienie do życia i ludzi. Nie przejmuje się uwagami niektórych osób, że już po-



Elżbieta Gasztko w czasie jednego z solowych występów

Jako prezes stowarzyszenia Razem, które skupia seniorów, chcących żyć aktywnie i ciekawie spędzać wolny czas, ma wiele okazji, by prezentować się publicznie. Lubi śpiewać i być na estradzie, co dowodzi jej – jak nam się

winna zmienić swój styl i zrezygnować z nietuzinkowych ubrań. – Nie zrobię tego, bo musiałabym wymienić całą garderobę – kwituje tę uwagę z uśmiechem pani Elżbieta.

(michu)



A PAŃSTWOWA
WYŻSZA
SZKOŁA
ZAWODOWA
W LESZNIE
Im. JANA AMOSA KOMENSKIEGO

studia licencjackie

wychowanie fizyczne
pedagogika
edukacja artystyczna w zakresie
sztuki muzycznej
turystyka i rekreacja
ekonomia
pielęgniarstwo
fizjoterapia

rekrutacja

I etap - 1.06 - 19.07 2013
II etap - 1.08 - 23.08.2013
III etap - 3.09 - 20.09.2013

wychowanie fizyczne z gimnastyką korekcyjno- kompensacyjną
wychowanie fizyczne i zarządzanie sportem lokalnym
wychowanie fizyczne z edukacją zdrowotną
wychowanie fizyczne z fitnessem i tanecznymi formami ruchu
wychowanie fizyczne osób niepełnosprawnych
wychowanie fizyczne i aktywność ludzi starszych

wychowanie przedszkolne i edukacja wczesnoszkolna (tylko studia stacjonarne)
wychowanie przedszkolne i edukacja wczesnoszkolna z językiem angielskim (tylko studia stacjonarne)
wychowanie przedszkolne i edukacja wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną
edukacja wczesnoszkolna i edukacja artystyczna (tylko studia stacjonarne)

edukacja muzyczna z muzyką estradową (tylko studia stacjonarne)

aeroturystyka
turystyka zrównoważona
agroturystyka
hotelarstwo i gastronomia w turystyce

gospodarka finansowa małych i średnich przedsiębiorstw
ekonomika sektora publicznego
e-biznes
komunikacja w biznesie

informatyka w zarządzaniu
systemy komputerowe

elektroenergetyka (studia dualne)
elektromechatronika (studia dualne)
automatyka przemysłowa
inteligentne instalacje w przemyśle i budownictwie

diagnostyka i eksploatacja maszyn
diagnostyka samochodowa
komputerowe wspomaganie produkcji
bezpieczeństwo i higiena pracy w przedsiębiorstwach
produkcyjnych i usługowych

agronomia
przetwórstwo rolno-spożywcze
produkcja żywności ekologicznej
menedżer rozwoju obszarów wiejskich
agrobiznes
produkcja zwierzęca w gospodarstwie rolnym
odnawialne źródła energii w rolnictwie

rekrutacja@pwsz.edu.pl
tel. 65 525 01 12



studia inżynierskie

informatyka
elektrotechnika
mechanika i budowa maszyn
rolnictwo

studia stacjonarne są bezpłatne

www.pwsz.edu.pl

ZESPÓŁ SZKÓŁ DLA DOROSŁYCH w Krotoszynie

Zawody MEDYCZNE - ZA DARMO !?
Przyjdź i sprawdź.

PROFESJA

Siedziba szkoły:
63-700 Krotoszyn, ul. Zdunowska 81; tel. 797 001 656 wew. 1 - 5
sekretariat@szkolaprofesja.pl

W obecnym roku szkolnym ukończyło Nasze szkoły ponad 80 absolwentów.

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych z zawodem

od 2 lat

Zgodnie z ustawą o systemie oświaty, wszystkich absolwentów ZSZ przyjmujemy od razu do 2 klasy L.O. dla dorosłych. Zapraszamy również do kontynuacji nauki osoby, które z różnych przyczyn przerwały naukę w szkole ponadgimnazjalnej. Osoby, które posiadają tylko wykształcenie gimnazjalne lub ośmioletniej szkoły podstawowej, mają szansę zdobyć u nas wykształcenie średnie. W każdej z wymienionych możliwości nauki, dla chętnych słuchaczy, zapewniamy kształcenie zawodowe. Przebiega ono równoległe z L.O. i daje możliwość (podobnie jak Technikum Uzupelniające) uzyskania tytułu technika w 2 do 3 lat i.

Policealna Szkoła Zawodowa

od 1 roku

Kształcimy w wielu zawodach, w których dzięki zdobytym umiejętnościom, posiadanym predyspozycjom i zdolnościom każdy znajdzie swoje miejsce zawodowe.

technik ochrony fizycznej osób i mienia

technik: teleinformatyk i informatyk, pojazdów samochodowych,

zawody gastronomiczne.



florysta, technik usług kosmetycznych i fryzjerskich.



Szkoła Medyczna

1 do 2 lat

Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe

Nowa forma kształcenia osób dorosłych (KKZ), wypierająca dotychczasowe Technikum Uzupelniające. Kształcimy i prowadzimy kursy w dużej ilości kwalifikacji: usługowych, mechanicznych, gastronomicznych, rachunkowych i administracyjnych. KKZ prowadzone są również w zawodach, do tej pory zarezerwowanych dla szkół policealnych. W kursach KKZ mogą uczestniczyć wszystkie chętne osoby, niezależnie od ich wykształcenia.

Kurs Obsługi Kas Fiskalnych - 250 zł

technik: rachunkowości, administracji,

Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym

Na podstawie programów zatwierdzonych przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej organizujemy szkolenia i wystawiamy zaświadczenia, które dają kwalifikacje do pracy w żłobkach, klubach dziecięcych lub jako dzienny opiekun. Ukończenie szkolenia uprawnia do pracy zawodowej w opiece nad dziećmi od 20 tyg. życia do 3 lat. ZAPISY do czwartej edycji już trwają. ZAPRASZAMY !

NAUKA ! **ZA DARMO !**

W tym roku zawody MEDYCZNE - ZA DARMO !?
Przyjdź i sprawdź.

Dla osób bezrobotnych i w trudnej sytuacji finansowej !

OKAZJA ! - dla zawodu opiekun medyczny nie ma znaczenia dotychczasowe wykształcenie

Jeżeli posiadasz wykształcenie średnie technik masażysta opiekunka dziecięca

www.szkolaprofesja.pl



UNIwersytet Szczeciński

ZAMIEJSCOWY WYDZIAŁ ADMINISTRACJI W JAROCINIE



Kierunek administracja

- stacjonarne **BEZPŁATNE**
- niestacjonarne

Studia I stopnia

- administracja publiczna
- administracja gospodarcza

Studia II stopnia

- administracja ogólna
- służby publiczne

Rekrutację prowadzi oraz szczegółowych informacji udziela:

DZIEKANAT WYDZIAŁU ADMINISTRACJI
ul. Przemysłowa 3, 63-200 Jarocin
Tel. 091 444 10 75 • fax 62 747 64 84
e-mail: dziekanat-zwaj@univ.szczecin.pl

zwaj.univ.szczecin.pl • univ.szczecin.pl

Benice

Zawsze gotowi do walki z ogniem

21 lipca benicka Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła 85-lecie istnienia. Podczas uroczystości z tej okazji strażakom wręczono sztandar. Były też odznaczenia.

Na plac przy benickim Domu Strażaka przybyli samorządowcy z naszego powiatu oraz mieszkańcy wsi. Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła orkiestra dęta OSP Kobylin. W jubileuszu wzięły udział liczne zastępy jednostek ochotniczych z innych gmin i powiatów.

– *Odkąd pamiętam, strzeżliście naszej małej miejscowości przed licznymi zagrożeniami, zawsze gotowi do akcji z narażeniem własnego życia, nie tylko tu, ale w całym powiecie. Przyniesicie chlubę naszej benickiej*

ojczyźnie. Za to wam dzisiaj dziękuję – powiedział sołtys wsi i jednocześnie strażak, Jan Zych. – *To dla nas zaszczyt, że możemy dziś dzielić się ogromną radością z wami wszystkimi. Dziękujemy wam za to, że jesteście z nami* – puentował prezes OSP Benice, Ireneusz Bogaczewski. Do gratulacji i życzeń przyłączyli się goście.

Po przemówieniach przyszedł czas na wyróżnienia. Cała benicka jednostka została uhonorowana tytułem zasłużonej dla naszego woje-



Strażacy przemarszerowali przez wieś



Na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli braci strażackiej i polityków

wództwa. Brązowe medale za usługi dla pożarnictwa otrzymali: Mariusz Chwaliszewski, Piotr Dolata, Robert Garbarek, Michał Misiak, Karol Nabzdyk, Waldemar Szkudłapski i Bogdan Szymański. Odznaki *Strażak Wzorowy* powędrowały do Łukasza Garbarka, Zbigniewa Nabzdyka i Krzysztofa Szlachty.

Następnie wszyscy udali się do Domu Strażaka na uroczysty obiad. Potem bawiono się przy muzyce do późnych godzin.



(szyn) Poczty sztandarowe z innych jednostek także stały się na jubileuszu w Benicach

REKLAMA

OGRODZENIA BETONOWE

- wiaty garażowe, pomieszczenia gospodarcze,
- ogrodzenia panelowe i podmurówki,
- łączniki ogrodzeń,
- elementy ustojowe,
- montaż i transport.

Ostrów – Wtorek
ul. Ostrowska 3
(obok stacji auto-gaz)
tel. 602 291 928
660-493 044

Krotoszynianie w Beskidzie Sądeckim



Dzieci zwiedziły południe naszego kraju

Podopieczni krotoszyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wybrali się na początku lipca do Koszarzysk w Beskidzie Sądeckim. Odwiedzili też m.in. Kraków, Wieliczkę, Nowy i Stary Sącz.

Półkolonie organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a dofinansowane przez Urząd Miejski w Krotoszynie, trwały od 2 do 14 lipca. Uczestnikami byli głównie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Krotoszynie, przy której działa TPD. Podczas pobytu w Beskidzie Sądeckim zwiedzili dużo ciekawych miejsc. Zaczęli od Piwnicznej, gdzie znajduje się dom misyjny dla misjonarzy głoszących Słowo Boże w Afryce, odwiedzili tam też pijalnię wody. Poza tym zażywali kąpiele w akwaparku w Muszynie. Zwiedzili muzeum Nikifora w Krynicy, weszli na górę Parkową, obejrzeli Stary Sącz, a w nim kościół i klasztor karmelitanek oraz ołtarz papie-

ski. – *Tu papież Jan Paweł II kanonizował królową Kingę, dzięki której, jak mówi legenda, znaleziono sól w Wieliczce* – wyjaśnia Agnieszka Gierłowska, prezes TPD w Krotoszynie.

Później grupa zwiedziła Nowy Sącz oraz Kamiannę. – *Zwycięzkiem naszych wycieczek były Kraków i Wieliczka. Spędziliśmy tam czas pływając po Wiśle. Zeszliśmy też do Krainy Solilandii, która znajduje się w kopalni soli w Wieliczce, gdzie wysłuchaliśmy opowieści o królowej Kindze, o górnikach i zwierzętach pracujących pod ziemią* – kontynuuje A. Gierłowska.

Podczas kolonii realizowano program profilaktyki uzależnień.

Uczestnicy przestrzegali wszelkich zasad ustanowionych przez organizatorów. – *Promowane było pozytywne zachowanie. Zdobyte punkty sumowano i ten, kto zdobył ich najwięcej, został Kolonistą Roku 2013* – mówi A. Gierłowska, wymieniając nazwisko Krzysztofa Talarczyka.

Podczas kolonii nie zabrakło dyskotek, konkursów i quizów. W Wiechomli dzieci wzięły udział w warsztatach dźwiękowych, poznawały różne instrumenty, próbując wydobyc z nich dźwięk.

– *Przez dwa tygodnie przeżyliśmy wiele przygód i poznaliśmy miejsca związane z historią naszego kraju* – podsumowuje A. Gierłowska.

(toldo)

CHCESZ COŚ SPRZEDAĆ, KUPIĆ, POKAZAĆ SIĘ

SKUTECZNA
DYNAMICZNA
REKLAMA
NA LED

ATRAKCYJNE CENY

tel. 606 645 913

e-mail: led@btmedia.pl

Lokalizacja ekranu:

Krotoszyn, ul. Witosa 5
(obok Intermarche)

Biskup Kozal na plenerze



To już dziewiąty krotoszyński plener ceramiczno-malarski

W Krotoszyńskim Ośrodku Kultury odbył się dziewiąty już plener ceramiczno-malarski. Tematem była postać bł. bp. Michała Kozala. Zwińczeniem pracy artystów będzie wrześniowa wystawa w galerii Refektarz.

Trwający od 19 do 28 lipca plener zorganizowało Towarzystwo im. Janiny Gwiżdż przy wsparciu Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury i dofinansowaniu Urzędu Miejskiego. – W tym roku ceramicy podjęli temat portretu błogosławionego biskupa Michała Kozala – informuje Beata Ulbrych z galerii Refektarz. – Wystawę poplenerową planujemy na wrzesień. Większość prac będzie można kupić po atrakcyjnych cenach.

W tym roku z Krotoszyna poza Beatą Ulbrych w plenerze uczestniczyli: Cezary Grenda, Mieczysław Odasz, Roman Stawowy, Danuta Stępień, Mira Zydorczyk i Kamila Żaruk. Z Poznania przyjechali: Maria Gowarzewska, Iwona Ignaszak, Andrzej

Kołodziejczyk i Hanna Sawurska-Mazur, z Kalisza: Tomasz Jezierski i Sylwia Mielawa, z Sieradza: Krzysztof Czarnek i Justyna Świdorska. Byli też Wojciech Wróbel ze Szczecznicy i Cezary Żyźndź z Łęczycy.

– Tu jest doskonale, tu jest nasz drugi dom, bo pierwszy to dla artysty pracownia – mówi Krzysztof Czarnek. – Przyjeżdżam tu od kilku lat. Miasto fantastyczne, klimat też – dodaje Iwona Ignaszak. – Tutaj zawsze wracamy z chęcią – podkreśla najdłuższy stażem uczestnik pleneru, Andrzej Kołodziejczyk. – Jestem tu po raz pierwszy, ale bardzo mi się podoba i z pewnością wrócę do Krotoszyna – zauważa Wojciech Wróbel.

Łukasz Cichy

Pod naszym patronatem
Organowego
lata część druga

W niedzielę, 4 sierpnia, odbędzie się drugi koncert 7. Festiwalu Muzycznego Lato organowe w krotoszyńskiej farze.

Inauguracja imprezy, nad którą redakcja *Rzeczy* objęła patronat medialny, miała miejsce 14 lipca. W prastarym krotoszyńskim kościele wystąpił wówczas wrocławianin Bartosz Patryk Rzyman.

Kolejne muzyczne spektakle planowane są na 25 sierpnia i 15 września. Festiwal, którego dyrektorem artystycznym i organizacyjnym jest krotoszyńszczyzna dr Tomasz Głuchowski, firmują: parafia pw. św. Jana Chrzyciela, samorząd miejski i powiatowy oraz Krotoszyński Ośrodek Kultury.

Tomasz Głuchowski, którego postać przedstawialiśmy w *Rzeczy* wielokrotnie, jest absolwentem Akademii Muzycznej we Wrocławiu, gdzie studiował organy i klawesyn oraz uzyskał stopień doktorski. Koncertuje w kraju i zagranicą, nagrywa płyty CD. Kieruje wrocławskimi zespołami muzyki dawnej *Ars Concordiae* i *Coeli Porta*, pracuje także jako organista w dominikańskim kościele św. Wojciecha.

W najbliższą niedzielę w farze wystąpią torunianie: Anna Łęcka



Ciepła barwa głosu Anny Łęckiej zjednują jej słuchaczy

i Marcin Łęcki. Ta pierwsza ukończyła Akademię Muzyczną w Bydgoszczy w klasie śpiewu. Od kilku lat koncertuje wspólnie z mężem Marcinem (absolwentem akademii wrocławskiej), który jest z kolei organistą w kościele jezuitów w Toruniu. W repertuarze znajdują się utwory Bacha, Haendla, Kilara, Nagla, Seroki. Zapraszamy!

(red.)

Festiwal w Ostrowie Wlkp.

Gorączka na reggae

20 i 21 lipca na terenie ośrodka sąsiadującego z zalewem *Piaski Szczygliczka* w Ostrowie Wlkp. odbyła się kolejna edycja festiwalu *Reggae na Piaskach*.

Tegoroczna impreza była wyjątkowa. Przede wszystkim po raz pierwszy od paru lat dopisała pogoda. Było gorąco i słonecznie. Ale nie tylko pogoda nadała festiwalowi odpowiednich barw. W tym roku świętowano na nim 30-lecie istnienia muzyki reggae w Polsce. – Nie sposób wskazać jednego wydarzenia, od którego rozpoczęło się to zjawisko w naszym kraju, dlatego przyjęliśmy rok 1983 jako symboliczną datę. To wtedy miała miejsce prawdziwa eksplozja popularności tego gatunku w Polsce, zaczęły się odbywać duże koncerty, w tym roku powstała większość najważniejszych zespołów tworzących pierwszą falę polskiego reggae – tłumaczy organizatorzy.

Dlatego na tegorocznym festiwalu publiczność mogła na żywo posłuchać największych legend polskiego



Dariusz „Maleo” Malejonek z zespołu „Izrael”



Muzycy „Big Cyca” tym razem wystąpili jako „Rokosz”

reggae. Zamiarem organizatorów był powrót do korzeni tej muzyki w Polsce. Najpierw, jeszcze w promieniach słońca, na scenie pojawił się *Gedeon Jerubbaal*, a potem prekursor polskiego reggae *Izrael*. – To w dużej mierze dzięki nim we wczesnych latach 80. reggae w Polsce wyszło z podziemia,

stało się znane i popularne – twierdzą w komunikacie do mediów organizatorzy.

Sporą atrakcją tego wieczoru był jednak występ nieistniejącej w tej chwili grupy *Rokosz*. – „Rokosz” zmartwychwstał! To jeden z pierwszych zespołów reggae w Polsce –

głosili przed imprezą organizatorzy i była to szczerza prawda. Muzycy, których dzisiaj można już tylko usłyszeć w repertuarze *Big Cyca*, postanowili reaktywować swój dawny zespół i wystąpić na ostrowskiej scenie. W sobotnią noc udowodnili, że niektóre legendy wciąż żyją. A w śpiewanych słowach *Mamy moc* nie można było doszukać się ani krzty przekłamania. Moc płynęła nie tylko od wskrzeszonego zespołu, ale też od publiczności szalejącej pod sceną.

Sobotni festiwal zakończył się dopiero nad ranem. Po *Rokoszu* wystąpił *Bakshish*, a potem *Vávanuffin*. I pomimo że grupa pojawiła się na scenie z ponad godzinnym opóźnieniem (ich koncert planowany był na godz. 1.00, a rozpoczął się ok. 2.15), to pod sceną nadal stały tłumy.

Kolejny dzień, jak co roku, poświęcony był konkursowi młodych talentów im. Ryszarda Sarbaka. Tym razem w szranki stanęły *Ayarise*, *Los Grandes Rudeboys*, *Yerlam*, *Ferendzi* i *Roots Rockets*. Po przeprowadzonym głosowaniu publiczność wytypowała *Roots Rockets* na zwycięzcę. Na koniec przed publicznością wystąpił zeszłoroczny laureat konkursu, czyli zespół *Bez Jahzgh*.

Agnieszka Marciniak

Donosiciel kulturalny



KINA

Krotoszyn (Przedwiośnie)
Uniwersytet potworny, USA, animacja, 106', 30 lipca, godz. 10.00, 16.00 i 18.00

1000 lat po ziemi, USA, akcja/sci-fi, 100', 31 lipca – 5 sierpnia, godz. 20.00
Café de Flore, Francja/Kanada, dramat, 120', 31 lipca – 5 sierpnia, godz. 20.30



IMPREZY

Krotoszyn

W dniach 3-4 sierpnia w kinie *Przedwiośnie* odbędzie się impreza pn. *Potwórkowa Noc*, gdzie będzie można zobaczyć cztery filmy, które wybrane zostały w drodze głosowania przez mieszkańców. Bilet na każdy seans będzie kosztował 10 zł.

4 sierpnia o godz. 19.00 w krotoszyńskiej farze odbędzie się kolejny koncert w ramach 7. Ogólnopolskiego Festiwalu Muzycznego pn. *Lato organowe w krotoszyńskiej farze* (szczegóły obok).

Kobylin

Do 3 sierpnia na stadionie miejskim w godz. od 9.00 do 13.00 odbywać się będzie coroczna impreza pn. *Rowerowe rodeo* skierowana do uczniów szkół z terenu gminy. Organizatorami są: Ra-

da Osiedla, Urząd Miejski oraz Miejsko Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

4 sierpnia o godz. 15.00 na terenie obok klasztoru braci franciszkanów odbędzie się festyn rodzinny. W programie wiele atrakcji dla najmłodszych oraz słodki poczęstunek.



WYSTAWY

Krotoszyn

Do końca lipca w godz. 9.00-17.00 w bibliotece publicznej można oglądać wystawy, które prezentowane były podczas tegorocznego, III *Święta Ulicy* oraz wystawę zdjęć A. Zmyślonej.

„REMEK” Orpiszew, tel. 62 721 28 34
Zapraszamy 7.00-15.00, sob. 7.00-13.00

PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

	kalorie	uwagi	cena
węgiel brunatny	10 000	drzewny	260 zł/t
miał węglowy	23 000	-	530 zł/t
miał węglowy	25 000	-	590 zł/t
miało-groszek	27 000	odsiewka	680 zł/t
węgiel groszek	21 000	brunatny	490 zł/t
węgiel orzech	26 000	Import	640 zł/t
węgiel orzech	29 000	Marcel	790 zł/t
węgiel orzech	30 000	Wujek	810 zł/t
węgiel kostka	30 000	Wujek	860 zł/t
EKO-groszek	21 000	Czeski	490 zł/t
EKO-groszek	29 000	Bobrek	820 zł/t
EKO-groszek	27 000	ekoret	850 zł/t
drewno opałowe	1,6 mp	sosna	145 zł
drewno kominkowe		dąb/pocięte	245 zł

Prowadzimy sprzedaż węgla i mialu w workach
Towar dowozimy własnym transportem



Poszukuje kandydatów na stanowisko

Magazynier / Kierowca

Miejsce pracy: Krotoszyn
Region: wielkopolska

Opis stanowiska:

- przyjmowanie towaru (rozładunek, ułożenie w magazynie),
- wydanie (szykowanie, pakowanie i wydanie towaru klientowi),
- dostawy do klientów,
- przygotowywanie przesyłek (paczki, palety).

Wymagania:

- prawo jazdy kat. C,
- umiejętności organizacyjne,
- umiejętność utrzymania porządku,
- praca w zespole,
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku i uprawnienia do obsługi wózka widłowego.

Oferujemy:

- praca w firmie z tradycjami,
- umowę o pracę,
- regularne zarobki.

Zainteresowane osoby prosimy o przysyłanie
pisemnych aplikacji na adres:

biuro@armatura24.pl

lub dostarczenie dokumentów do siedziby firmy

Zastrzegamy sobie kontakt z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dołączenie podpisanej klauzuli: „Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji (zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych - Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.).”

Kołataj w maturalnej czołówce

Znamy wyniki egzaminów dojrzałości. Najlepiej w powiecie wypadło I Liceum Ogólnokształcące im. Kołataja w Krotoszynie. Dyrektorzy placówek uważają jednak, że ostateczną analizę można przeprowadzić po egzaminach poprawkowych i kwalifikacji na studia wyższe.

By uzyskać świadectwo dojrzałości, uczniowie musieli zdać egzamin z języka polskiego, matematyki oraz języka obcego. Kto nie zaliczył jednego, będzie mógł przystąpić do poprawki w sierpniu. Uczniowie wybierali też spośród sześciu przedmiotów dodatkowych.

Najlepsze wyniki uzyskali uczniowie I LO. – *Będziemy mieli pełny pogląd we wrześniu. Wyniki są zadowalające. Podwyższyły się wyniki z biologii, fizyki i chemii. Jesteśmy nadal w czołówce* – informuje dyrektorka I LO, Elżbieta Płociennik.

Wyniki wszystkich szkół są nieco gorsze niż w roku poprzednim. – *W naszej szkole matura wypadła słabiej niż rok temu. W sierpniu będą poprawki. W technikum nadal mamy dobrą zdawalność. 8 uczniów technikum będzie zdawało poprawki, a w liceum poprawiają 4 osoby* – mówi z kolei dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Krotoszynie, Roman Olejnik. – *Najlepiej wypadła klasa dla techników informatyków – na 27 uczniów nie zdało 2. Najstąbiej – klasa dla techników organizacji usług gastronomicznych, gdzie na 17 uczniów nie zdało 5.* – *Cieszy nas zdawalność w szkole, wynosząca 96 proc., a w II Liceum Ogólnokształcącym – 98,5 proc. Najwięcej kłopotów przysporzyła matematyka na poziomie podstawowym. Użytkaliśmy dobry wynik z matematyki na poziomie rozszerzonym, który w II LO wynosi 88 proc. Należy jednak pamiętać, że szczegółową analizę wyników przeprowadzimy po zakończeniu poprawek* – informuje Mirosława Cichowlas, dyrektorka ZSP nr 1 w Krotoszynie.

Poza obowiązkowymi przedmiotami trzy osoby z naszego powiatu przystąpiły do egzaminu z języka rosyjskiego. Byli to słuchacze LO dla dorosłych (w ZSP nr 3) i LO dla dorosłych (w ZSP nr 1). Jeden abiturient, z I LO, zdawał język hiszpański, tak samo jak inny absolwent tej szkoły, który przystąpił do egzaminu z włoskiego. Informatykę zdawał także jeden z uczniów I LO.

Na historię zdecydowało się 20 osób z naszego powiatu. Biologię zaś 121 maturzystów, chemię – 75 osób, fizykę i astronomię – po 52 osoby, a geografii – 204 uczniów. Na egzamin dojrzałości z wiedzy o społeczeństwie zdecydowało się 36 osób.

Żaden z uczniów szkół na terenie powiatu krotoszyńskiego nie chciał zdawać na maturze egzaminów z języka francuskiego, ukraińskiego, łaciny, filozofii, historii sztuki.

Lukasz Cichy



Maturzyści z mięśniaka po egzaminie

szkoła	średni wynik	zdawalność
Język polski PP* w liceach		
I LO w Koźminie	52,87	74,41 proc.
II LO w ZSP w Koźminie	41,69	57,50 proc.
LO profil. w ZSP nr 1 w Krotoszynie	49	100 proc.
LO w ZSP nr 2 w Krotoszynie	69,56	70 proc.
I LO w Krotoszynie	62,93	77,54 proc.
LO w ZSP nr 1 w Krotoszynie	53,74	72,68 proc.
Język polski PP w technikach		
Technikum w ZSP w Koźminie	44,73	73,45 proc.
Technikum w ZSP nr 2 w Krotoszynie	47,05	56,92 proc.
Technikum w ZSP nr 1 w Krotoszynie	49,64	71,19 proc.
Technikum w ZSP nr 3 w Krotoszynie	47,26	55,83 proc.
Technikum w Zdunach	30,64	45,86 proc.
Matematyka PP w liceach		
I LO w Koźminie	59,74	89,71 proc.
II LO w ZSP w Koźminie	54	100 proc.
LO profil. w ZSP nr 1 w Krotoszynie	44	100 proc.
LO w ZSP nr 2 w Krotoszynie	50,40	84 proc.
I LO w Krotoszynie	76,14	97,70 proc.
LO w ZSP nr 1 w Krotoszynie	50,39	86,11 proc.
Matematyka PP w technikach		
Technikum w ZSP w Koźminie	52	87,27 proc.
Technikum w ZSP nr 2 w Krotoszynie	53,48	90,91 proc.
Technikum w ZSP nr 1 w Krotoszynie	48,98	84,75 proc.
Technikum w ZSP nr 3 w Krotoszynie	32,84	57,89 proc.
Technikum w Zdunach	19,90	23,08 proc.
Język angielski PP w liceach		
I LO w Koźminie	60,27	97,83 proc.
II LO w ZSP w Koźminie	42,29	100 proc.
LO profil. w ZSP nr 1 w Krotoszynie	95	100 proc.
LO w ZSP nr 2 w Krotoszynie	67	74,82 proc.
I LO w Krotoszynie	80,98	75,69 proc.
LO w ZSP nr 1 w Krotoszynie	65,70	71,43 proc.
Język angielski PP w technikach		
Technikum w ZSP w Koźminie	44,52	71,43 proc.
Technikum w ZSP nr 2 w Krotoszynie	72,60	64,04 proc.
Technikum w ZSP nr 1 w Krotoszynie	61,54	68,92 proc.
Technikum w ZSP nr 3 w Krotoszynie	33,83	32 proc.
Technikum w Zdunach	40,30	39,09 proc.
Język niemiecki PP w liceach		
I LO w Koźminie	68,95	100 proc.
II LO w ZSP w Koźminie	50,44	100 proc.
LO w ZSP nr 2 w Krotoszynie	57,71	100 proc.
I LO w Krotoszynie	75,75	100 proc.
LO w ZSP nr 1 w Krotoszynie	53,33	95,24 proc.
Język niemiecki PP w technikach		
Technikum w ZSP w Koźminie	53,59	100 proc.
Technikum w ZSP nr 2 w Krotoszynie	53,59	97,67 proc.
Technikum w ZSP nr 1 w Krotoszynie	51,86	94,29 proc.
Technikum w ZSP nr 3 w Krotoszynie	40,23	84,62 proc.
Technikum w Zdunach	38,56	87,50 proc.

* PP – poziom podstawowy



Przeżyli wspólnie 50 lat

17 lipca w wręczono medale, dyplomy i kwiaty parom, które mają za sobą przeszło pół wieku małżeństwa. Uroczystość odbyła się w samo południe w sali reprezentacyjnej krotoszyńskiego ratusza. Medale wręczał burmistrz Julian Jokś, dyplomy przewodnicząca Rady Miejskiej Zofia Jamka (oboje w środku), a kwiaty kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego Renata Pflantz (pierwsza z prawej).



Koźminianie na Węgrzech

25 uczniów ze szkół gminnych przebywało nad Balatonem. W Balatonmariafür do czekało na nich: rejs statkiem, zwiedzanie miasteczka wodnego, a także kąpiel w basenach termalnych. Dzieci poznały kulturę i miejscowe obyczaje.

Kurs WOPR na ratownika

Organizatorem kursu dla 22 młodszych ratowników był krotoszyński WOPR. Zajęcia odbywały się przy ul. Ogrodowskiego i na jeziorze Odrzykowskim. Egzamin był teoretyczny i praktyczny. Zaliczenia obejmowały m. in. techniki pływania łodzią, czasówkę, holowanie, wyławianie manekina. Zdało 16 osób.



Półkolonie w bibliotece

23 lipca br. w KBP gościli po raz kolejny półkolonie integracyjne. Spotkanie poświęcono tematyce indiańskiej. Dzieci rysowały i kolorowały ilustracje, a także wysłuchały opowieści Marii Giżyckiej na temat zwyczajów, muzyki i tańców Indian.

Wycieczka z franciszkanami

15 lipca dzieci z gminy Kobylin, pod kierunkiem o. Serafina i opiekunów, udały się na wycieczkę do Wrocławia. Był rejs statkiem po Odrze, wizyta w kościele św. Wawrzyńca, zwiedzanie Hali Stulecia, posiłek w McDonalds'ie. Na zdjęciu kobylinianie w ogrodzie japońskim w Parku Szczytnickim.



Obuwie noszone na modłę hip-hopową



But pękł na zgięciu już po drugim założeniu

Kotoszynianin oddał do reklamacji buty, bo jeden z nich pękł na zgięciu. Sklep odrzucił żądanie wymiany. Uzasadnienie brzmi kuriozalnie. Obuwie było noszone w stanie niedbałym i luźnym – na modłę hip-hopową – orzekł w opinii rzeczoznawca z Polskiej Izby Przemysłu Skórzanego.

11 czerwca mieszkaniec Krotoszyna kupił za 269 zł buty marki Nike w sklepie na rynku. Założył je zaledwie dwa razy, gdy pękła skóra na zgięciu prawego buta. 27 czerwca złożył reklamację. Sprzedawczyni spisała zgłoszenie reklamacyjne, w którym odnotowała wszystkie informacje o butach (typ, model, rozmiar) oraz dane właściciela. Opisała też w jednym zdaniu wadę i zaznaczyła, że uszkodzenie powstało 23 czerwca podczas użytkowania.

16 lipca mężczyzna poszedł z żoną do sklepu zapytać, co z jego obuwem. – Sześć sklepu powiedział, że buty są w naprawie. Zdziwiliśmy się, bo nie rozumiemy, jak można naprawić taką dziurę. Podaliśmy w sklepie swój numer telefonu – opowiada małżonka klienta. 8 dni później zadzwoniono, że buty są do odebrania. Niestety, reklamacja została odrzucona. Klient dostał z powrotem obuwie w stanie takim, jak przed oddaniem do reklamacji. Wraz z nim otrzymał wypełniony formularz reklamacji towaru i pisemną opinię rzeczoznawcy Polskiej Izby Przemysłu Skórzanego. Stwierdził on, że obuwie było nieprawidłowo sznurowane, o czym mają świadczyć wyluzowane na całej swej długości sznurowadła. Sznurowadła nie luzują się tak same po zdjęciu obuwia. Świadczy to o tym, że obuwie nie było wcale sznurowane – czytamy w opinii rzeczoznawcy PIPS Tomasza Ostrowicza, wydanej 3 lipca. Krotoszynianin

zaprzecza temu zarzutowi. – Buty za każdym razem wiązałem – mówi. Następne zdanie opinii może wywołać uśmiech: *Możliwość swobodnego wyjęcia stopy z buta świadczy, że obuwie było noszone w stanie niedbałym i luźnym – na modłę hip-hopową.* Rzeczoznawca wyjaśnił, że skutkiem niewiązania butów było przesuwanie się stóp ku przodowi, co spowodowało dodatkowe naprężenia w jego obrębie. *Stąd uszkodzenie skóry w obrębie przedstopia przy ryglach.*

Klient sklepu nie zgadza się, że to on ponosi winę za uszkodzenie. – Byłem zdziwiony, że tak drogie buty pękły już po drugim założeniu – mówi. Jak uważa, powinien dostać nową parę. – Nie rozumiem głównego wniosku z opinii rzeczoznawcy, który twierdzi, że oddane do reklamacji buty z poluzowanymi sznurowadłami świadczą o złym użytkowaniu ich przeze mnie. Przecież nawet w karcie gwarancyjnej, którą dostałem z paragonem przy zakupie, w punkcie dotyczącym zasad konserwacji i użytkowania obuwia, jest napisane, że buty należy wkładać i zdejmować rozsnurowane. I tak robiłem – argumentuje 26-latek.

Krotoszynianin zwrócił się o pomoc do powiatowego rzecznika praw konsumenta. Andrzej Załuszczyk obiecał zająć się sprawą. Czy jego działania przyniosą skutek, okaże się w ciągu kilku tygodni.

(popi)

Weź paragon

Trwa akcja służb skarbowych pn. *Nie bądź jeleni, weź paragon.* Kontrole w całej Polsce zaczęły się 1 lipca. Akcja ma na celu uzmysłowienie podatnikom, że każda osoba kupująca towar lub usługi powinna otrzymać dokument potwierdzający dokonanie zakupu. W związku z tym przez całe wakacje prowadzone są kampanie informacyjno-edukacyjne oraz wzmożone kontrole ewidencjonowania sprzedaży

przy pomocy kas fiskalnych.

Dodatkowo skarbowka zorganizowała konkurs. Aby wziąć w nim udział, należy wrzucić do skrzynki w siedzibie urzędu (ul. Polna 32, sala obsługi podatnika) dowolną liczbę paragonów fiskalnych, podając na nich imię i nazwisko, adres oraz numer telefonu. Będą nagrody. Konkurs potrwa do 31 sierpnia.

(popi)

Data w dowodzie kością niezgody

Jeden z naszych Czytelników jest oburzony zachowaniem urzędników ze starostwa. Twierdzi, że został oszukany przy wydawaniu nowego dowodu rejestracyjnego jego auta.

Mężczyzna opowiada, że miesiąc temu, kiedy w starym dowodzie rejestracyjnym samochodu zabrakło pustych okienek na pieczątki poświadczające przeglądy techniczne, udał się do starostwa w celu zamówienia nowego dokumentu. – *Kazali mi napisać wniosek, więc napisałem, że 20 lipca skończy mi się ważność przeglądu technicznego, a tym samym dowodu rejestracyjnego, i że wnioskuje o wystawienie kolejnego dowodu. Poszedłem do starostwa specjalnie już w czerwcu, miesiąc wcześniej, żeby wszystko było uzgodnione i zapłacone – relacjonuje. – Miałemjechać 22 lipca za granicę, więc zależało mi, żeby do tego czasu wszystko było załatwione.*

Dzień przed wygaśnięciem przeglądu technicznego mężczyzna udał się do starostwa po odbiór nowego dowodu. Miał z sobą dokument potwierdzający kolejny przegląd techniczny, gwarantu-

jący mu prawo do poruszania się autem po drogach przez kolejny rok.

Źle wpisali datę?

– *Mam zaświadczenie o przeglądzie, którego ważność mija 19 lipca 2014 roku. Tak więc z tą datą powinien być wystawiony nowy dowód rejestracyjny. Jak przyszedłem po odbiór dokumentu, to najpierw dostałem do podpisu pokwitowanie jego odbioru. W dobrej wierze wszystko podpisałem, mimo że dowodu nawet jeszcze nie wzięłem do ręki. Potem otrzymałem dokument, a tam był już wbity przegląd techniczny, tyle że nieaktualny, z datą 20 lipca 2013 roku. Co mi daje ta data? Oni mi wyrobili stary dowód w nowym opakowaniu. Bo przecież on jest nieważny, ja z tym nie mogę się poruszać – oburza się krotoszynianin.*

Co prawda, posiadając zaświadczenie o nowym przeglądzie technicznym, mężczyzna mógł udać się do stacji diagnostycznej i poprosić o aktualną datę i pieczętę w pustym okienku, ale tego nie zrobił. Dlaczego? – *Poszedłem z tą sprawą najpierw do wicestarosty. Ten stwierdził, że mam rację, ale nie można z tym nic zrobić. Powiedziałem więc, że chcę otrzymać kolejny dowód, a on na to, że mam iść do stacji diagnostycznej,*

aby wpisali nową datę. Pewnie bym to zrobił, gdybym chociaż usłyszał słowo „przepraszam”. Ale ono nie padło. Nikt nie potrafił się przyznać do błędu. W zamian wpierali mi, że to ja jestem wszystkim winny, bo za wcześniej przyszedłem do starostwa z wnioskiem o wystawienie nowego dowodu.

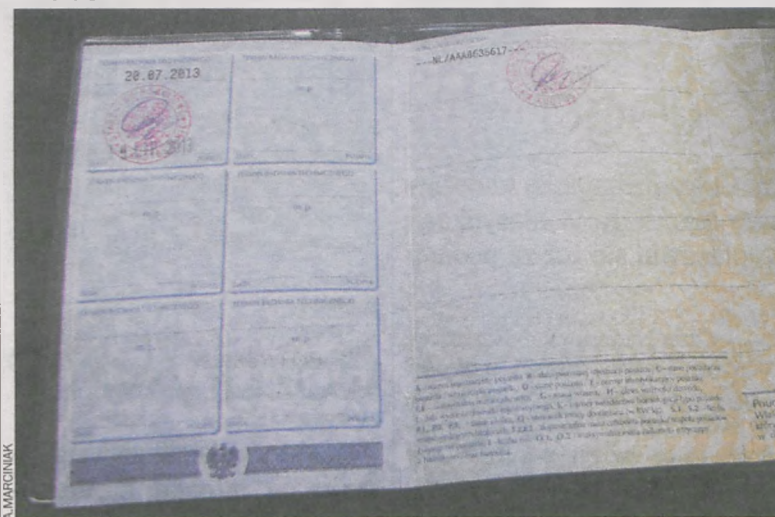
To tylko nieporozumienie?

Naczelnik wydziału komunikacji i dróg Tadeusz Olejniczak tłumaczy wszystko nieporozumieniem: – *Pracownik, który przyjmował wniosek o wydanie nowego dowodu, jest w tej chwili na urlopie, więc nie jesteśmy w stanie dokładnie stwierdzić, co się stało. Podobno ten pan uzgadniał z urzędnikiem, że przyjdzie do starostwa w dniu nowego przeglądu, i że ta data zostanie wbita do nowego dowodu, tyle że system wbił datę wcześniejszego badania. Może nastąpiła pomyłka i urzędnik wpisał do systemu nieodpowiednią datę, a możliwe też, że system sam pobrał aktualną datę i ją wbił. Każdego dnia wysyłana jest bardzo duża ilość dokumentów. Wszystko idzie do Warszawy, a potem wraca do nas.*

Naczelnik podkreśla, iż w przypadku wyrabiania nowych dokumentów urzędnicy muszą działać według ściśle określonej procedury. – *A ten pan po odebraniu dokumentu zażądał, by skreślić starą datę i wpisać nową. My tego nie mogliśmy zrobić. Wszystkie dane są wbijane przez system. Zresztą takie działania mogłyby się potem kojarzyć z jakimś fałszerstwem – tłumaczy dalej.*

Z kolei starosta Leszek Kulka zapewnia, że taki przypadek zdarzył się pierwszy raz od wielu lat. – *Jestem tu od dwunastu lat i z czymś takim się jeszcze nie spotkałem. Ale nie winiłbym w tym przypadku urzędnika, bo on jest kompetentny i działa w dobrej wierze. A gdyby ten pan dalej miał pretensje, musiałby dostarczyć nam nowe badania i zamówimy mu nieodpłatnie nowy dowód – dodaje.*

Agnieszka Marciniak



„Oni mi wyrobili stary dowód w nowym opakowaniu” – twierdzi krotoszynianin

REKLAMA

LATO W SERWISACH PEUGEOT

- wakacyjny bilans pojazdu – od 59 zł
- wymiana klocków hamulcowych – 15% rabatu
- wymiana oleju Total – 15% rabatu
- oryginalne akcesoria Peugeot na letnie podróże – 15% rabatu lub ceny specjalne

Dla nas lato to radość wakacyjnych wyjazdów, a dla naszego samochodu – wyzwanie, na które warto go przygotować. W naszej letniej akcji obniżamy ceny usług serwisowych, części zamiennych i akcesoriów. Zapytaj o szczegóły doradcę serwisowego klienta.
* Oferta ważna od 1 lipca do 14 września 2013 r.

MOTION & EMOTION

Peugeot Sztukowski

ul. Wrocławska 27, 62-800 Kalisz
tel. 62 768 15 00, fax 62 768 15 01
sztukowskikalisz@peugeot.com.pl
www.sztukowskikalisz.peugeot.com.pl

ul. Odolanowska 136-138
Topola Mała, 63-400 Ostrów Wlkp.
tel. 62 735 02 56, fax 62 735 50 84
sztukowski@peugeot.com.pl
www.sztukowski.peugeot.com.pl

Astra odmładza skład

Astra Krotoszyn rozegrała mecz sparingowy z ekipą Krobianki. Zwycęstwo 3:1 cieszy podwójnie, bowiem w meczu zagrało kilku młodych zawodników, którzy być może na stałe zasilą ekipę z Krotoszyna.

Mecz z Krobianką pod koniec lipca na gościnnej murawie u gospodarzy od początku stał na dość wysokim poziomie. Piłkarze bowiem obydwu ekip potraktowały sparing bardzo poważnie. Ekipa z Krobi grająca w klasie okręgowej ligi leszczyńskiej od początku narzuciła swoje tempo gry, co przełożyło się na objęcie przez nią prowadzenia. Szybko jednak Astra odrobiła straty i zdołała strzelić kolejne gole, które wystarczyły by zejść z boiska jako zwycięzca. – *Chcemy powoli i selektywnie odmładzać nasz zespół. Będziemy szukać młodszych zawodników z naszego regionu, którzy będą chcieli grać dla naszego klubu i bezgranicznie mu się oddadzą. Tak też zrobiliśmy w tym meczu* – informuje Mariusz Ratajczak ze sztabu szkoleniowego Astry.

Zespół przystąpił do meczu w składzie bardzo odmłodzonym złożonym głównie z juniorów i zawodników testowanych. Po dobrej drugiej połowie Astra wygrała 3:1 po bramkach Karola Swory, Karola Krystka, i Grzegorz Jańczaka. Oprócz nich zagraли również inni młodzi piłkarze tacy, jak: Szymon Sekula, Jakub Sekula czy Maciej Chudy. – *Młodzi pokazali charakter i wolę walki do samego końca. Nie chciałbym dzisiaj zape-*



Karol Krystek w sparyngu nie zawiódł

ścić, ale taka postawa dobrze rokuje na przyszłość i być może w przyszłości będziemy mieli z nich pożytek – zakończył M. Ratajczak.

Przed Astrą jeszcze cztery sparingi. Kolejno zmierzą się z ekipami Piasta Kobylin, KS Ludwinowo, Sparty Miejska Górka i Warty Śrem.

(szyn)

Brąz dla Seteckiego

20 lipca w Zgierzu odbyły się zapaśnicze zmagania kadetów w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. W klasyfikacji generalnej klubów LKS Ceramik uplasował się tuż za podium na miejscu czwartym.

W sumie w imprezie wystartowało 16 klubów z całej Polski. Na kilku matach rywalizowało ze sobą blisko 200 zapaśników i zapaśniczek. Z krotoszyńskiego klubu najlepiej spisał się Dawid Setecki w kat. 75 kg, który po emocjonujących walkach zdołał wywalczyć trzecie miejsce i zdobyć brązowy medal. Mniej szczęścia mieli jego koledzy, którzy zajęli dalsze lokaty. W swoich kategoriach zajęli kolejno miejsca: Filip Woźnica – 5.m, Krystian Górny i Miłosz Setecki – 7.m i Bartosz Maćkowiak – 8.m.

W klasyfikacji klubowej Ceramik zajął czwarte miejsce za klubami: Mazowsze Teresin, Slavia Ruda Ślą-

ska i Orzeł Namysłów. – *Zapaśnicy walczyli tak, jak potrafili najlepiej. Oczywiście wynik mógłby być lepszy. To jednak młodzi chłopcy, którzy dobrze rokują na przyszłość. Muszą mieć jednak świadomość, że aby osiągnąć wysokie cele trzeba solidnie trenować* – podsumował trener, Rafał Patalas.

Impreza to nie tylko starty zapaśników. Sukcesem może pochwalić się również szkoleniowiec Ceramika, który podczas imprezy zdał egzamin na sędziego związkowego. Dzięki temu, R. Patalas będzie mógł sędziować zawody na imprezach rangi krajowej.

(max)



Ekipa „Ceramika” z trenerami: R. Patalasem, B. Frąckowiakiem, D. Filipczakiem oraz sędzią M. Oprysiakiem

Biadek nie stać na A-klasę

Drużyna Błękitnych Biadki, walcząca w piłkarskiej A-klasie, zakończyła sezon 2012/13 na 11. miejscu. Prezentujemy rozmowę z trenerem Grzegorzem Krocakiem.

To był dość trudny sezon. Graliście w kratkę: dwanaście przegranych i po siedem zwycięstw i remisów...

– Od początku walczyliśmy o utrzymanie. Było to trudne zadanie biorąc pod uwagę brak odpowiedniej ilości osób na treningach, co z kolei wiąże się z brakiem realizowanych przeze mnie takich celów, jak zwiększenie u zawodników motoryki, taktyki oraz techniki.

Mocne i słabe strony zespołu?

– Uważam, że liga jako liga nie jest najmocniejsza i nasza pozycja w tabeli nie odzwierciedla naszego potencjału, a przede wszystkim naszego stylu gry, który jest całkiem inny niż u pozostałych drużyn, czyli potocznie zwana la-

ga w przód. W większości to było nasza bolączką, bo nie potrafiliśmy się przeciwstawić takiemu stylowi gry. Na nasz wynik duży wpływ miały kontuzje podstawowych graczy oraz duża rotacja w składzie, która nie przyczyniała się do zgrania drużyny tak, jak chciałem. Duży plus to gra z kontry. Słabe strony to na pewno atak pozycyjny oraz stałe fragmenty gry.

W meczach kilku zawodników wyróżniało się. Kogo można pochwalić?

– Moim zdaniem, nie ma takiej osoby. Każdy pracował tak, jak umiał najlepiej dla całej drużyny. Tak że na wyróżnienie zasługują wszyscy.

Jak przygotowania do sezonu?

– Nie ma przygotowań. Nie ma ruchów transferowych. Nie ma również żadnego planu sparingowego.

To znaczy?

– Niestety, nie przystępujemy do rozgrywek z powodu braku środków finansowych. Nie chciałbym się z tego teraz tłumaczyć.

Kilka słów podsumowania od siebie?

– Chciałbym podziękować zawodnikom za grę i zaangażowanie w meczach w tym sezonie i życzyć powodzenia w nowych wyzwaniach sportowych, jakie są przed niektórymi z nich.

Rozmawiał Marcin Sztyndrowski

Puchar dla Pro-Metu Koźmin

21 lipca na krotoszyńskich orlikach odbyły się finałowe rozgrywki letniego turnieju piłki nożnej Summer Cup 2013. Zwyciężyła drużyna koźmińskiego Pro-Metu, pokonując w finale ekipę A Seree Tee 1:0

Do rywalizacji przystąpiło w sumie 16 zespołów, które po losowaniu przydzielono do czterech grup. W sobotę rozgrywane były mecze grupowe, z kolei dzień później toczyła się walka o medale.

W meczu o trzecie miejsce spotkały się drużyny Intermarche

Skład zwycięskiej ekipy

M. Klinkosz, M. Lis, P. Gierko, Sz. Dąbrowski, P. Ochmanowicz, K. Ratyński, W. Styburski, R. Majchrzak, M. Kaczmarek, D. Kaźmierczak, K. Swora, A. Ciesielski i B. Jagodziński

i Hardbass. Lepszy okazali się ci pierwsi wygrywając wysoko, bo aż 9:2. Piłkarzom Intermarche nie udało się niestety zagrać w finale, a przecież rok temu to właśnie ta ekipa triumfowała w tym turnieju.

Finał stał na bardzo wysokim poziomie. Obie ekipy: Pro-Metu i A Seree Tee, nie oddawały pola swojemu przeciwnikowi. O zwycięstwie koźmińskiego zespołu przesądził tylko jeden gol, w wykonaniu Krzysztofa Ratyńskiego. Tym samym puchar powędrował do tej ekipy.

Po wręczeniu dyplomów, pucha-

rów i nagród najlepszym drużynom organizatorzy przyznali również statuetki zawodników. Wyróżnieni zostali: Łukasz Zuziak (A Seree Tee), Adrian Sójka, Łukasz Budziak (obaj z Intermarche) oraz Mateusz Hajgenbart (Hardbass). Królem strzelców tegorocznego turnieju został Maciej Klinkosz (Pro-Met), który zdobył 11 bramek.

Letni turniej Summer Cup był możliwy dzięki wydatnej pomocy Urzędu Miejskiego w Krotoszynie, Starostwa Powiatowego oraz firm Fach-Stol i Pro-Activia.

(max)

Rozgrywki Playareny za nami

Zakończyły się piłkarskie zmagania w ramach krotoszyńskiej Playareny. Zwycięzcą został zespół A Seree Tee, który pierwszy raz w historii krotoszyńskiej rywalizacji obronił tytuł mistrzowski sprzed roku.

Za nami piąty sezon krotoszyńskich rozgrywek Playarena. Za mistrzem dalsze miejsca na podium zajęli K.O. Krotoszyn i Pro-Met Koźmin Wlkp.

A Seree Tee był na szczycie tabeli już jesienią ub. roku, a w całym sezonie zaledwie dwa razy przegrał. Pomiędzy następnymi drużynami do ostatnich

Składy zwycięskich drużyn

A Seree Tee: Szymon Dominiak, Robert Stawowy, Artur Marcinek, Daniel Olejnik, Szymon Pawełka, Mateusz Marciniak, Mikołaj Marciniak, Grzegorz Gmerek; **K.O. Krotoszyn:** Przemysław Kołaski, Mirosław Tuszyński, Sławomir Grzesiak, Karol Zawada, Mateusz Szukdłapski, Jakub Szlachetka, Mariusz Kaczmarek, Łukasz Marciniak; **Pro-Met Koźmin Wlkp.:** Łukasz Olejnik, Kamil Kubiak, Szymon Dąbrowski, Paweł Minta, Piotr Gierko, Krzysztof Ratyński, Wojciech Styburski, Mateusz Lis.



Mistrz rozgrywek 2012/13 – ekipa „A Seree Tee”

meczów trwała zacięta rywalizacja o drugie miejsce. Ostatecznie to K.O. wyprzedziło koźmiński team.

Pechowo zakończyły rozgrywki ekipy: Magic Krotoszyn i Błonie Team. Pierwsza z tych ekip już na początku rozgrywek wycofała się z rywalizacji. Z kolei większość zawodników Błonie Team po zakończeniu sezonu przeszła do Zapasiorów, co skutkowało rozwiązaniem tej drużyny. Wskutek tego obie ekipy spadły do II ligi.

Finały to również wyróżnienia dla

najlepszych piłkarzy. Najlepszym strzelcem został Mikołaj Gruchaj z Zapasiorów, który strzelił łącznie 72 bramki. Z kolei wśród najlepszych asystujących brylował Adam Wosiek z A Seree Tee z 38 najbardziej konkretnymi podaniami.

Z roku na rok oprócz poziomu ligi wzrasta także liczba drużyn rywalizujących w tych rozgrywkach. W tym sezonie wzięło w niej udział 28 ekip piłkarskich.

(max)

Brzqz dla koźminian

21 lipca na stadionie w Pleszewie rozegrano I Turniej Piłki Nożnej im. Tadeusza Szymury. W imprezie wzięła udział ekipa **Białego Orła**, która po dobrych meczach zajęła trzecie miejsce.

Turniej zorganizowano, by upamiętnić wieloletniego pracownika pleszewskiego ośrodka sportu i rekreacji, który zmarł nagle 3 marca. Był inicjatorem wielu imprez (*Ferie z Życiem*, Turniej im. Radomskiego, Pleszewska Liga Piłki Halowej itd.), przez kilkanaście lat kierował drużyną **Stali Pleszew**.

W pierwszej odsłonie turnieju wzięły udział 4 drużyny: **Stali Pleszew**, LKS Gołuchów, **Białego Orła** Koźmin Wlkp. i **Baryczy** Janków Przygodzki. Drużyny rozegrały mecze 2 razy po 20

min. w systemie *każdy z każdym*. Pierwsze miejsce zajęli IV-ligowcy z Gołuchowa, którzy wygrali turniej z siedmioma punktami i stosunkiem bramek 3:1. Drugie miejsce przypadło **Stali Pleszew**, a trzecie koźminianom. Najlepszym piłkarzem turnieju został Dominik Olejniczak z LKS Gołuchów, najlepszym bramkarzem – Patryk Lewicki, a najbardziej bramkostrzelnym zawodnikiem – Krystian Benuszak (obaj ze **Stali Pleszew**).

(max)



Turniej był dla „orłów” elementem przygotowań do nowego sezonu

Na początek – mecz w Pakosławiu

Znany terminarz sparingowych spotkań **Piasta** Kobylin, który od nowego sezonu zagra w IV lidze.

Spadek ekipy **Piasta** Kobylin z III ligi był dla jej kibiców dużym rozczarowaniem. Teraz przed kobylinianami walka w IV lidze. Nowy trener, Grzegorz Żyto, zapowiada walkę o najwyższe cele, ale nie od razu. Na początek, czyli jesienią, chciałby wypra-

cować z drużyną przynajmniej szóstą lokatę, umożliwiającą spokojne granie na wiosnę. Teraz jednak przed piłkarzami czas przygotowań.

Pierwszy sparing **Piast** rozegra 13 sierpnia w Pakosławiu z tamtejszą ekipą **Awdańca**. Potem zmierzy się z **Orlą** Jutrosin, **Astrą** Krotoszyn i **Orlą** Wąsosz.

(max)

Zmiany w Białym Orle przed okręgówką

Ekipa Białego Orła z Koźmina mimo walki do samego końca nie zdołała się utrzymać w IV lidze i od nowego sezonu będzie grać w lidze okręgowej. W klubie potrzebne były zmiany.

Biały Orzeł zakończył sezon na miejscu 13. z bilansem 28 pkt. Piłkarze zwyciężyli osiem razy, remisowali cztery, ale aż osiemnaście razy przegrali. O tym, jak wyglądała ich gra, pisaliśmy niejednokrotnie na łamach *Rzeczy*. W większości spotkań drużyna miała jednak piłkarskiego pecha. Częste kontuzje i kontrowersyjne decyzje sędziów spowodowały, że zespół **Orłów** w końcówce sezonu był praktycznie bezsilny wobec ekip, które przypięczętowały rychłą degradację koźmińskiego zespołu.

W klubie zrobiło się gorąco. Z funkcji prezesa zrezygnował Wiesław Chyliński. Już 15 lipca w sali

OSP w Koźminie odbyło się zebranie, na którym wybrano nowego prezesa. Został nim Mirosław Udzik. Funkcję trenerską nadal będzie wykonywał Michał Kosiński, który już intensywnie trenuje razem z zespołem.

Na pierwszym treningu pojawiło się dwudziestu piłkarzy, w tym dwóch nowych graczy z **Czarnych Dobrzyca**: Jakub Jańczak i Mateusz Lis. Na murawie stanęli również licznie juniorzy z Koźmina. Ze starej gwardii pojawili się m. in. Piotr Karcz, Mateusz Kubiak, Remigiusz Sobczak, Karol Tomczak, Łukasz Wawrocki i Bartłomiej Ziemiński. Do treningów w późniejszym czasie mają dołączyć jeszcze: Marcin Ciesielski, Szymon Gałczyński, Grzegorz Kałuża i Szymon Kołaczkowski.

Jak zapowiedział były prezes klubu, przygotowania mają spowodować, że zespół szybko powinien powrócić na IV-ligowe boiska.

(max)

Sport w każdym wieku jest ważny

Teniści koźmińskiego klubu **Spartakus** odnieśli w ubiegłym roku szereg sukcesów w Polsce i za granicą. Działalność klubu nie skupia się jednak wyłącznie na tenisie. Bardzo dobrze funkcjonuje również sekcja kolarska. O **Spartakusie** rozmawiamy z Albinem Batyckim, prezesem klubu.

Które ubiegoroczne przedsięwzięcie klubu ocenia Pan najwyżej?

– Nie chciałbym rozróżniać imprez na te ważne i mniej ważne. Wszystkie w równym stopniu wiele znaczą dla zawodników IKS **Spartakus**. Nasz tenis ziemny był obecny praktycznie na wszystkich ważniejszych imprezach w Polsce i za granicą. O wielu wasza gazeta pisała, za co dziękuję. Cóż, lista jest długa. Warto wspomnieć chociażby starty w takich imprezach, jak: *Cajun Classic* w Baton Rouge (USA), *Floryda Open* w Boca Raton, *Zelonograd Open* w Moskwie, *Megafon Dreamcup* w Petersburgu czy *Orlen Polish Open* w Płocku. Do tego trzeba doliczyć szereg imprez integracyjnych w Polsce, z mistrzostwami kraju w tle. W sumie – 20 imprez w Polsce i za granicą. Tenis to jednak nie wszystko. Świetnie działała również nasza sekcja kolarska.

a ponadto, jeżeli kort jest wolny, może ona grać bez ograniczeń. Czy koszt 2 zł za godzinę gry na korcie tenisowym jest na tyle wysoki, że może mieć wpływ na ograniczenie korzystania z tej wspaniałej dyscypliny sportu? Szczególną wagę przywiązujemy do pracy z młodzieżą, którą coraz trudniej nakłonić do wysiłku fizycznego. Od 3 lat organizujemy w okresie letnim bezpłatne zajęcia pod opieką trenera. Muszę ze smutkiem przyznać, że zainteresowanie nie jest tak duże, jak się spodziewaliśmy. W tej chwili mamy szkółkę dla dzieci i młodzieży, w której jest około 30 osób. Liczymy, że ostatnie sukcesy naszych tenisistów na arenach światowych zwiększą popularność tenisa w społeczeństwie i będą impulsem przyciągającym młodych.

Cele na przyszłość?

mnie umiarkowanego optymizmu. Nowy projekt budowy kortów krytych w Koźminie Wlkp. związany jest z partnerstwem publiczno-prywatnym. Jest to nowa formuła, która – mam nadzieję – sprawdzi się w naszej gminie i zachęci do takiej formy współpracy wielu inwestorów. Już rozpoczęła się dyskusja w społeczeństwie o potrzebie budowy. Dlatego chcę szczególnie podkreślić, że obiekt będzie posiadał tzw. sztuczną trawę, która pozwala na korzystanie z hali osobom uprawiającym wiele dyscyplin sportu. Jestem przekonany, że teniści będą mogli wykorzystać około 30 proc. godzin pracy hali gdyż szkółki piłkarskie, które w tej chwili trenują na *Orliku*, przeniosą się w okresie zimowych do hali tenisowej. Na zarządzie klubu dyskutujemy o nadziejach związanych z tym projektem, jak i obawach, których jest wiele np.

Proszę więc o kilka słów na temat kolarzy.

– Grupa kolarska w ubiegłym roku liczyła dziewięciu stałych członków. Tradycyjnie głównym celem przyswycieczającym naszej działalności było promowanie aktywnego spędzania wolnego czasu na rowerze, popularyzacja kolarstwa jako sportu na całe życie. Zgodnie z tą ideą udało nam się zorganizować dwie imprezy dla lokalnego środowiska – Rowerowe Powitanie Wiosny oraz IV Koźmiński Minimaraton Rowerowy. Obie cieszyły się dużą popularnością wśród koźmińskich rowerzystów, w obu na starcie zgromadziła się ponad 200-osobowa grupa ludzi. Nawet niesprzyjające warunki atmosferyczne nie odstraszyły ich od udziału w imprezie. Innym rodzajem naszej działalności, o bardziej sportowym charakterze, były: indywidualne i wspólne treningi kolarskie, przygotowujące nas do sezonu i udziału w cyklu *Puchar Polski w Szosowych Maratonach Rowerowych*, do udziału w drużynowej jeździe na czas na dystansie 100 km, nieoficjalnych mistrzostwach zespołów amatorskich *Amber Road* w Gostyniu.

Jak wygląda dziś **Spartakus?**

– Od paru lat klub sukcesywnie zwiększa liczbę swoich członków. W tej chwili jest nas 86 osób, w tym 11 niepełnosprawnych. Dodam, że to wyłącznie członkowie, którzy co roku uiszczają składki. Mamy dwa obiekty sportowe – kort tenisowy w parku miejskim i korty przy ul. Floriańskiej, przy nowo oddanym do użytku kompleksie sportowym Gminnego Ośrodka Sportu.

A co z młodzieżą? Chętnie korzysta z Waszej oferty?

– Każdy może zostać członkiem klubu, i to za niewielką opłatą. W tej chwili opłata roczna za korzystanie z kortów w wymiarze 3 godzin w tygodniu wynosi 100 zł. Są to godziny zarezerwowane tylko dla tej osoby,



Albin Batycki w rozmowie z dziennikarzem „Rzeczy”

– Przyszłość oczywiście wiążemy z młodymi członkami klubu, ale to nie znaczy, że skupiamy się tylko na nich, bo ostatnie sukcesy w tenisie przynoszą także duże zainteresowanie tym sportem osób w średnim wieku. Często dzieci z naszej szkółki namawiają swoich rodziców, aby dołączyli do nich na kort. W wielu przypadkach udaje się im zarazić bliskich pasją do tenisa.

W ostatnim czasie głośno jest o możliwej budowie w Koźminie hali tenisowej. Czy uważa Pan, że to zasadna inwestycja?

– Gram w tenisa 17 lat i od mniej więcej 10 lat słyszę o budowie obiektu krytego pozwalającego uprawiać tenis przez cały rok. W niektóre z tych projektów byłem także osobiście zaangażowany, a w dwóch przypadkach dokumenty już leżały na biurku ministra sportu i czekały tylko na podpis, ale gdy miało to nastąpić, dochodziło do zmiany ministra. Dlatego cieszę się, że jest kolejna szansa na zrealizowanie naszych marzeń o takim obiekcie, ale przyznam, że lata starań nauczyły

Kto będzie zarządzał obiektem? Jakie będą warunki korzystania z hali? Jaka cena za wynajem? Pytań jest wiele, a wynikają one z tej nowej zasady partnerstwa publiczno-prywatnego. Po wielu latach starań o taki obiekt wiem jednak, że siedzenie i czekanie, aż pojawią się środki np. z budżetu ministerstwa sportu czy gminy, jest straconym czasem. Należy wykorzystać każdą szansę, a taką jest partnerstwo, i czas się z tym zmierzyć, bo tylko w ten sposób możemy się przekonać, czy to rozwiązanie da nam szansę na przyszłość.

Moim zdaniem, inwestowanie w każde przedsięwzięcie mające na celu dać szansę na rozwój fizyczny swoim mieszkańcom ma sens i jest celowe. Oczywiście chciałoby się modernizować i rozwijać istniejące obiekty, ale jest też duże zapotrzebowanie na obiekty, które w ogóle nie istnieją. Jak będzie, pokaże czas. Odpowiednia baza jednak zwiększa szansę dla wszystkich i motywuje do osiągania dobrych wyników.

Rozmawiał
Marcin Szyndrowski



www.rzecz.krotoszynska.pl

Naszą stronę co tydzień odwiedza ponad 3000 internautów • Tu możesz dowiedzieć się, o czym piszemy lub skomentować nasze publikacje • Polecamy internetowy serwis ogłoszeń, rubrykę *Dzieje się!* oraz codzienną prognozę pogody • Wyniki plebiscytu *Krotoszyńszanie XX wieku* • Bogaty serwis gości *Rzeczy* oraz tytułu *Krotoszyńszanie Roku i Przyjaciół Krotoszyna* • Archiwum gazetowe od 2003 r.

Rewelacyjna oferta

ZAKŁAD KONFEKCYJNY Teomina S.A.
Krotoszyn, ul. Ceglarska 1

Pytania?
tel. 602 380 510
e-mail: teominadyr@o2.pl

sprzeda

mieszkanie nowe, wykończone, do zamieszkania od zaraz
cena **180 tys. zł** płatne w dwóch ratach 90 tys. zł przed
podpisaniem aktu notarialnego, reszta w ciągu 5 lat od podpisania aktu

56,4
m²

69,9
m² **mieszkanie** nowe, wykończone, do zamieszkania od zaraz
cena **220 tys. zł** płatne w dwóch ratach 110 tys. zł przed
podpisaniem aktu notarialnego, reszta w ciągu 5 lat od podpisania aktu

POSIADA RÓWNIEŻ DO SPRZEDANIA:

- halę produkcyjną o pow. ca 575 m², wszystkie media, cena 595 tys. zł
- II piętro biurowca firmowego, po termorenowacji, nowa stolarka okienna z roletami, ogrzewanie gazowe, wyremontowany dach, nowe rynny, internet i telefon w każdym biurze. 15 pojedynczych biur (pokoi) o pow. od 12 do 18 m² wraz z wyremontowanymi toaletami.

Powierzchnia całkowita **254,8 m²** Cena **2.200 zł/m²**

[WWW.PANCOM.PL](http://www.PANCOM.PL)

INTERNET RADIOWY 5GHz



Internet od **35 zł**
Instalacja od **1 zł**

W ofercie również
łącza symetryczne

Objęliśmy zasięgiem
gminy
Zduny, Cieszków,
Kobylin, Jutrosin.

**PYTAJ
O PROMOCJĘ!**

POSIADAMY ŁĄCZA ŚWIATŁOWODOWE!

PANCOM
Rynek 15, 63-760 Zduny
tel. 62 721 52 42

www.pancom.pl
biuro@pancom.pl
gadugadu: 2245405

**KUPIĘ
METALE
SZLACHETNE**
złoto, platyna, srebro,
rod, pallad

Węglowski Robert

59-300 Lubin, Jastrzębia 4/58
Tel. 079 300 51 43

robertweglowski@interia.pl
www.eurosilver.pl

FOTOGRAFIA
ŚLUBNA
REKLAMOWA
SESJE

TEL: 696 661 403

E-MAIL: M.VAN.KOCIEC@GMAIL.COM
WWW.MATELUSZWARNOCKI.BLOGSPOT.COM

AGENCJA REKLAMOWO ARTYSTYCZNA
GOLDEN RINGS
www.goldenrings.com.pl Darian Paszek
tel. 501 223 781



- dekoracje sal weselnych
- balony z helem
- czerwony dywan
- pokrowce na krzesła
- oraz
- wiele innych atrakcji...

Zakład Jubilerski

Łukasz Spitalniak

• SREBRO • ZŁOTO • ZEGARKI

**WYMIANA STAREJ
BIŻUTERII ZŁOTEJ
NA NOWĄ**

- skup złota i srebra
- naprawa i przerób biżuterii
- ponad 150 wzorów obrączek



Krotoszyn, ul. Floriańska 1
tel. 62 721 01 26

EKA-PLAST

**OKNA
DRZWI
ROLETY**

63-700 Krotoszyn, ul. Kobylińska 65
tel. 515 177 056, fax 62 725 22 25, e-mail: ekaplast@wp.pl

Do każdego
parapet okna
okna
wewnętrzny
GRATIS!
Najtańsze okna
w Krotoszynie!

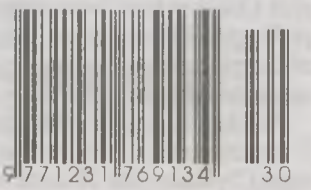
RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU SOLIDARNOŚCI. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelny: Sebastian Pośpiech. Wydawca: Lumino Press, 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Tel. 62 725 33 54, 62 722 71 42, fax 62 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzecz.krotoszynska.pl, reklama@rzecz.krotoszynska.pl, konto: 67 8410 0003 2001 0003 8625 0001. Nakład: 4500 egz. Druk: Polskajedynosc.pl. Tygodnik zrealizowany w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych w Warszawie. Prenumerata realizowana przez RUCH S.A. Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl.

Ewentualne pytania na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub Telefoniczne Biuro Obsługi Klienta: 801 800 803 lub 22 717 59 59 (7.00 - 18.00). Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Jednoaktówka w trzydziestu dwóch odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespołowy, reżyseria: Sebastian Pośpiech. Obsada: Romana Hyszlina, Agnieszka Marciniak, Marcin Szynkowski. Fotodekoracje: Paweł Płocienniczak. Sufferka: Beata Polańska-Wiatr. Artysta występujący gościnnie: Radosław Korzecki, Dominika Krotoska, Mariusz Marzyński, Sławomir Pabasz, Maria Polak, Jan Rosik, Anna Szulc, Ferdynand Woźny. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektórym nieco skracamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników kochamy... i zapraszamy w nasze nskie progi od 8.00 do 16.30, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że lamie nas Artur Paterek.



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



9 771 231 769 134 30